

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, wtorek 9 lipca 1946 r.

Nr 187 (374)

## Ossolineum | Obrady Wielkiej Czwórki jedzie do Polski

Ossolineum mieściło się w ogrodzie naprzeciw głównej poczty we Lwowie. Wchodziło się do niego od strony ulicy Ossolińskich i zaraz za bramą wejściową ogarniał człowieka poważny, dostojny nastrój pracy naukowej, a potem już tonęło się po prostu, jak w mruczających swą nieskończoną piosenką, falach morza, w szepcie stuleci idących od tych wszystkich pól, z równo uszeregowanymi rzędami foliów i tomów. Ossolińscy, to byli magnaci polscy, którzy opanowali te ruskie ziemie; między innymi nieśli oni wówczas na wschód naszą kulturę. Były to czasy, gdy Polska szlachecka promieniowała daleko na wschód, dominując nad życiem mniej rozwiniętych narodów i plemion. Potem, choć siła atrakcyjna polskiej kultury zmalała, choć skończył się okres szlacheckości, a nieistniejące prawie mieszczaństwo polskie nie umiało stworzyć tak wybitnej formacji kulturalnej — siła bezwładna i tradycji przez długie Jeszcze lata sprawiała, że Lwów królował nad całym obszarem tamtych ziem. Ossolineum zawsze stanowiło jeden z najistotniejszych bastionów polskości.

Obecnie na podstawie umowy pomiędzy Rządem Polskim, a Ukrainą, Ossolineum zostanie przeniesione na teren obecnego Państwa polskiego, aby tu służył rozwojowi naszej kultury. Cieszymy się z tego, choć równocześnie ogarnia nas żal za Lwówem.

Nie wstydzimy się tego żalu i nie starajmy się go ukrywać. Pilnujemy tylko, aby zbadać należycie jego granicę, uprawienia i istotną treść. Gdy wejrzemy głębiej w całą sprawę, ten żal musi dotyczyć przede wszystkim nas samych — tak, naszych poprzedników w historii i nas. Historia nie rozporządza przecież innymi drogami, oprócz tych, które wytyczają jej ludzie; bo jedynie człowiek jest czymś realnym, a „historia“ jest właśnie jego historią.

Ostatnie, przemiany historyczne sprawiły, że część ziem, leżących dawniej w granicach Państwa polskiego, została przyłączona do ZSRR. Pomyślimy o tym spokojnie, nie dajmy się omamić ślepego żalowi, jakżeż naturalnemu w momencie żegnania się z czymś, do czego byliśmy tak serdecznie przywiązani. Pamiętajmy, że historia nigdzie nie zapisała w swoich „przewiecznych rozstrzygnięciach“ tego wyroku, bo takie „przewieczne rozstrzygnięcia“ nie istnieją.

Słabość państwa polskiego była wynikiem działalności wielu pokoleń. Stworzyliśmy kiedyś specyficzny ustroj państwowy, odpowiadający bardziej niż jakiegokolwiek inne w ówczesnej Europie rzeczywistej strukturze społeczeństwa w pewnej fazie rozwoju. Byliśmy podówczas silni, byliśmy atrakcyjni kulturalnie. Nasza ekspansja na wschód była między innymi wyrazem i wynikiem tego stanu rzeczy. Potem historia prześcignęła nas, a my zostaliśmy w tyle. Inne społeczeństwa wysunęły się na pierwsze miejsce. Ci, którzy idą z postępem, mają rację, a kto pozostaje w tyle, musi tracić. I nie ma prawa mieć o to żalu do nikogo.

Trzeba sobie powiedzieć z całym spokojem i odwagą, że od dość dawna przestaliśmy być atrakcyjni dla grup, które zamieszkiwały dawne wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, a potrafiły w międzyczasie wyrobić sobie własną świadomość narodową. Druga, „międzywojenna“ Rzeczypospolita, utrwalona traktatem wersalskim, nie odpowiadała już rzeczywistości nadchodzących czasów, choć wydawała się bliską tradycyjnym sentymentem niektórych z nas. Ale sentyment, przywiązany do tego co minęło, nie organizuje rzeczywistości; on ją tylko przysłania, deformuje. Łza w oku nie pozwala nam dostrzec prawdziwego

# Znowu zahamowania proceduralne

### Czy konferencja pokojowa rozpocznie się w określonym terminie?

PARYŻ, 8. 7. (PAP) — Czterej ministrowie spraw zagranicznych zebraли się w poniedziałek w godzinach rannych w celu usunięcia trudności, jakie przeszkadzają w sfinalizowaniu sprawy zwołania konferencji pokojowej 21 narodów na dzień 29 lipca.

Przed tym posiedzeniem ministrowie, jak słychać, skomunikowali się ze swymi rządami.

Spornym punktem pozostaje kwestia, czy ustalenie przepisów procedury ma nastąpić w gronie przedstawicieli czterech mocarstw przed rozesłaniem zaproszeń na konferencję pokojową, czy też ma być odłożone na później.

Radziecki min. spr. zagr. Mołotow, w przeciwieństwie do Bevína i Byrnosa, stanął na stanowisku, że wspomniane przepisy muszą być uzgodnione już teraz.

Na popołudnie wyznaczono nowe posiedzenie Wielkiej Czwórki, na którym ma się rozstrzygnąć kwestia, kiedy ministrowie spraw zagr., po załatwieniu sprawy zaproszeń, będą mogli zająć się sprawą Niemiec i Austrii oraz omówić sytuację polityczną we Włoszech.

PARYŻ, 8. 7. (PAP). — Ministrowie spr. zagr. odbyli w poniedziałek dwa posiedzenia. Przewodniczył amerykański sekretarz stanu

Byrnes.

Min. Mołotow podkreślił, że nie ma mowy, aby ktokolwiek życzył sobie zmiany terminu zwołania konferencji pokojowej.

Istnieje różnica zdań co do projektu francuskiego, który przewiduje powołanie do życia komisji ogólnej. Komisja ta miałaby pieczę nad formowaniem wszystkich traktatów pokojowych, które będą zawarte na konferencji.

W godzinach popołudniowych ministrowie spr. zagr. zebraли się powtórnie, przy czym pierwsza część spotkania miała charakter nieoficjalny.

Następnie odbyło się zwykłe posiedzenie, na którym w dalszym ciągu dyskutowano wszystkie punkty sporne.

## Kto weźmie udział w konferencji pokojowej

Ustalona została lista państw, które będą reprezentowane na konferencji pokojowej, mającej być zwołaną na dzień 29 lipca br. do Paryża.

Lista ta obejmuje następujące 21 państw:

Afrykę Południową, Australię, Belgię, Białoruś, Brazylie, Chiny, Czechosłowację, Etiopie, Francję, Grecję, Holandię, Indie, Jugosławię, Kanadę, Norwegię, Nową Zelandię, POLSKĘ, Stany Zjednoczone AP., Ukrainę, Wielką Brytanię i ZSRR.

Jednocześnie opracowany został tekst zaproszeń na tę konferencję.

# Do wojny z Anglią

### nawołuje tajna radiostacja żydowska

### Tymczasem sytuacja w Palestynie przechodzi z fazy wojskowej w dyplomatyczną

LONDYN, 8. 7. (PAP) Agencja Reutera donosi, że 7 lipca w nocy tajna radiostacja podziemnej żydowskiej organizacji zbrojnej „Ir-

gun Zwei Leumi“ — „Głos Wojącego Syonu“ — wystąpiła z apelem do wszystkich narodów

O DOSTARCZENIE OCHOTNIKÓW, BRONI, AMUNICJI

I OKRĘTÓW

dla walki z Anglią.

Stwierdzając, że naród żydowski „walczy przeciwko potężnym ciemiężycielom“, radio żąda pomocy „dla naszych braci, znajdujących się w drodze do ojczyzny“

Wyrosło w Palestynie nowe pokolenie, gotowe do walki i umiejące walczyć, jeśli jeden z nas padnie, zastąpi go dziesięciu. Jeśli znajdują się między nami wolontariusze, chcący wziąć udział w wojnie przeciw angielskim ciemiężcom, spotkamy ich jak bracia.

Apel kończy się słowami: „NARODY ŚWIATA — ZIEMIA ŚWIĘTA STAŁA SIĘ FRONTEM WOLNOŚCI — PRZYBYWAJCIE JĄ OCALIĆ“.

TEL AVIV, 8. 7. (PAP). — Dr Wajzman, przewodniczący Światowej Organizacji Sjonistycznej, opuści w najbliższych dniach Palestynę, aby udać się do Londynu.

W palestyńskich kołach oficjalnych przywiązują dużą wagę do wizyty dr Wajzmana. Wyraża się pogląd, że sytuacja w Palestynie przechodzi z fazy wojskowej w dyplomatyczną.

## Skutki tolerancji

# Niemcy biją Francuzów kpiąc jawnie z okupacji

NORYMBERGA, 8. 7. (API). — 7. członków delegacji francuskiej przy Trybunale w Norymberdze udało się na wycieczkę w okolice Bay-

reuth. Gdy samochód ich zatrzymał się w miasteczku Hochstahl, 1 cywil i 1 oficer, biorący udział w wycieczce, zwrócili się do burmistrza

— Niemca z zapytaniem, gdzie można spożyć śniadanie. Wówczas burmistrz zamiast odpowiedzi zwołał ludność niemiecką, która mimo okazywanych przez wycieczkowiczów dokumentów, wystawionych w języku niemieckim i francuskim, zdemolowała samochód.

Kilku oficerów francuskich zostało pobitych pięściami i zdarto z nich mundury.

Burmistrz okrzykami zachęcał ludność do ekscesów. Niemcy nie dopuścili Francuzów do telefonicznego porozumienia się z policją.

Dopiero po dłuższym czasie burmistrz sam wezwał policję niemiecką, która zjawiała się po godzinie i przewiozła pobitych do Norymbergi.

Francuzi po przyjeździe do Norymbergi złożyli raport władzom amerykańskim o zajściu.

kształtu otaczającego świata, choćby była wywołana najczulszym do tego świata przywiązaniem. Zmiany, które nastąpiły i które wynikły z rzeczywistego porządku rzeczy, zastąpiły nas nieprzygotowanych psychicznie, rozczulonych. Dziś musimy zgodzić się na te zmiany porzucić rozczulenie i wziąć się do mozolnego odszukiwania prawdziwych rysów świata. Ten świat jest światem postępu; jeśli zrozumiemy to — potrafimy znaleźć swoje miejsce w tym świecie i swoją wielkość.

Są ludzie, którzy jak tragiczne wdowy, rozkrzyżowawszy ręce i zamknawszy oczy na wszystko, co dzieje się wokół nich, powtarzają: „Wilno i Lwów“. Tak nie wolno. Nam również żal tych miast, w

których urodzili się nasi przodkowie i my sami, w których pracowaliśmy i do których przywiązania uczuliśmy się razem z pierwszymi dźwiękami mowy.

Polska racja stanu, ucieleśniona i solidnie przemysłowa, nakazywała przyjąć decyzje konferencji trzech w Jajcie w sprawie tych terenów.

Wiemy dziś, w jakim kierunku mamy szukać drogi jeśli chcemy, aby doprowadziła nas do wielkości. Zgoda na rzeczywiste prawa rozwoju naszego świata i posuszeństwa tym prawom jest pierwszym warunkiem jej znalezienia. Dlatego lwowskie Ossolineum wraca obecnie tutaj, aby swoim wspaniałym bogactwem służyć naszym wysiłkom i pracom.

EDWARD CSATÓ



## Dziś o 9-tej rano

# wyroki na Greisera

## Poznań czeka nie na wyrok lecz

## na egzekucję

## Jak Greiser spędza ostatnie chwile

(Telefonem od wysłannika specjalnego)

Dwudniowa przerwa w procesie Greisera spowodowana została koniecznością opracowania motywów i sentencji wyroku. Na drzwiach sali sądowej wywieszono w poniedziałek zawiadomienie, że 24 kolejne posiedzenie trybunału nastąpi we wtorek o godz. 9 rano. Dziś więc zapadnie wyrok na Greisera.

Chociaż co do wyroku zachowywana jest ścisła tajemnica, to jednak wiadomo, że motywacja wynosi

18 ARKUSZY MASZYNOPISU. Opracował ją prof. Uniw. Łódzkiego, dr Rappaport.

W skład kolegium sędziowskiego wchodzi 4 sędziowie państwowi i 4 ławnicy, reprezentanci instytucji społeczno-politycznych. Mają oni stwierdzić tylko jedno czy oskarżony jest

WINIEN CZY TEŻ NIE.

Jeśli ławnicy stwierdzą winę Greisera, wymiar kary ustalony zostanie przez sędziów państwowych. Procedura nie jest zbyt skomplikowana, ale w danym wypadku przy tak wielkim procesie politycznym i bogato nagromadzonym materiale dowodowym, zachodzi konieczność skrupulatnego opracowania motywów i sentencji wyroku.

Poznań czeka nie tyle na ogłoszenie, ile na

DZIEŃ WYKONANIA WYROKU.

Wiele się mówi na temat miejsca egzekucji. Wymienia się fort 7. Niektórzy twierdzą, że Greiser powinien być powieszony na podwórku więziennym przy ul. Młyńskiej, inni natomiast za bardziej odpowiednie miejsce na egzekucję uważają któryś z większych placów Poznania. Trudno w chwili obecnej stwierdzić napewno jaka będzie decyzja Najwyższego Trybunału Narodowego. Jeśli zapadnie wyrok skazujący, będzie to wyrok nie tylko na Greisera, ale NA CAŁĄ PARTIĘ HITLEROWSKĄ. Nie wolno zapominać o jednym, że stanowisko jakie zajmował Greiser w Poznaniu było równoznaczne ze stanowiskiem gubernatora Franka w Gubernii Gen.

Przez cały dzień wczorajszy

Co dzień trąszka

### Chyba na przyszłość

Trygve Lie, gen. sekretarz ONZ, z okazji swych urodzin wyraził zaufanie do misji ONZ. (PAP)

Dobrze jest, że chodzi w parze zaufanie z sekretarzem

lecz świat jest innego zdania; nie podziela zaufania do O.N.Z.

Z tych powodów, że jak w Lidze tam Narodów:

klótnie mocarstw, mocarstw spory, oto „misja“ do tej pory.

CYK.

przed gmachem „Collegium Minus“ zbierały się

TLUMY MIESZKANCÓW

Poznania. Końcowa faza procesu budzi w całym kraju kolosalne zainteresowanie. Trzeba się liczyć z tym, że dzisiaj w godzinach rannych na rozległym placu przed ratuszem zbiorą się tysiączne tłumy, a sala zapelni się szalenie publicznością. Wyrok ma być ogłoszony zaraz po godzinie 9 rano. Wszystkie akta procesu, dokumenty i protokoły odesłane zostaną dziś przez specjalnego urzędnika sądu do ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie. Maszynopis przewodu sądowego, jak również stenografowane przemówienia stron zajmują

TYSIĄC STRON

maszynopisu.

Film polski zużył w czasie procesu 1600 m taśmy na same zdjęcia i 900 metrów taśmy z jednoczesnym nagraniem przemówień. Ci wszyscy, którzy nie mogli być świadkami tego największego w Polsce procesu politycznego, będą mogli niebawem ujrzeć specjalny film z procesu Greisera.

Publiczność poznańska przez dwa dni nie widziała Greisera na sali obrad sądu. Dziś ujrzy go

PO RAZ OSTATNI.

Co robił Greiser w ciągu tych

2 dni w swej celi w więzieniu przy ul. Młyńskiej? W niedzielę przed południem Greiser czuł się wyczerpany ciągnącym się tak długo procesem. Studiował biblię, którą otrzymał od zakonnika we Frankfurcie. Uskarżał się na ból głowy. Po południu w niedzielę przetrzątał licznie nagromadzone notatki z procesu, przypominając sobie czy czasem nie opuścił jakiegoś ważnego momentu w swoim ostatnim słowie. Z niedzieli na poniedziałek

SPAŁ SPOKOJNIE.

W poniedziałek zdradzał pewne zdenerwowanie. Siadł do pisania jeszcze jednego listu do żony na otrzymaną od niej odpowiedź z Hamburga, żona Greisera jest wybitnie uzdolnioną artystką. Odnosi się wrażenie, że Greiser żywi nadzieję rychłego powrotu do kraju. W rozmowach z obsługą Greiser mocno

NADRABIA HUMOREM.

W ostatnich dniach stracił 7 kg na wadze, chociaż wyżywienie miał dobre.

Wszyscy z niecierpliwością czekają ogłoszenia wyroku, a i Greiser czeka na to z biciem serca. Godzina 9 będzie dla niego programem

MIEDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIA.

# Manifestacyjny pogrzeb ofiar bestialskiego mordu kieleckiego

KIELCE, 8. 7. PAP). — W dniu dzisiejszym odbył się w Kielcach olbrzymi manifestacyjny pogrzeb 34 Żydów zamordowanych i 6 zmarłych w szpitalu, wskutek ciężkich ran, odniesionych w czasie pogromu, ofiar bestialskiej zbrodni faszystowskich bandytów.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele Rządu Jedności Narodowej m.in. Kaczorowski, wicewojewo-

da Urbanowicz, przedstawiciele wojewódzkiej i miejskiej rady narodowej i przedstawiciele wojska, delegacja centralnego komitetu Żydów polskich, delegacje partii politycznych i organizacji z całego kraju.

Tłumy ludności miasta, robotnicy fabryk kieleckich, inteligencja pracująca, chłopcy przez masowy udział w pogrzebie dali wyraz potępieniu sprawców ohydnej zbrodni kieleckiej.

## Mowa ministra Kaczorowskiego

Stojmy nad tymi mogiłami z uczuciem palącego wstydu, bo zbrodni dokonała ręka Polaka. W ponurych latach okupacji na ziemiach naszych rozegrała się tragedia narodu żydowskiego. Zamknięcie w ghettach, głód, poniewierka godności ludzkiej, wreszcie zniszczenie.

Przemięta wojna. Podejmujemy wysiłek, by nakarmić głodnych, zabezpieczyć sieroty, otoczyć opieką inwalidów wojennych, odbudować zniszczone osiedla.

I znów padają strzały, znów płynie krew. I znów stojmy nad świeżymi mogiłami zabitych.

Zginęli, jak ich bracia podczas okupacji, dlatego tylko, że byli Żydami. Mówimy to z uczuciem piekącego wstydu, bo zbrodni tej doko-

nała ręka polska. Mord ten jest nowym bolesnym ciosem w naród żydowski i zarazem jest ciosem w Rzeczpospolitą.

W imię kultury polskiej nie możemy dopuścić w kraju naszym do powtórzenia bezczelnej zbrodni, do narastania instytucji mordu rasowego. Tkanki, dotknięte rakiem ideologii nazistowskiej, muszą być i będą usunięte. Gdy nie starczy łagodnego słowa, wkrocy prawo Rzeczypospolitej. Będziemy surowi, bezwzględni.

Jeśli walka ta ma być skuteczna, muszą wziąć i wezmą w niej udział zorganizowane masy robotnicze, chłopskie i inteligencji pracującej. W tej walce wezmą udział wszyscy ludzie uczciwi, poczuwający się do odpowiedzialności za losy kraju.

Będziemy tępić na każdym kroku przejawy antysemityzmu, przeciwdziałając propagandzie mordu rasowego.

Pamiętajmy, że za przejawami antysemityzmu kryje się reakcja, kryją się siły starego porządku. Mobilizują one zaczadziłe przez jad niemieckie grupy do walki rasowej, by wtórnie rzucić je do walki przeciw ustroju Rzeczypospolitej.

## Cena papierosów z darów UNRRA

WARSZAWA, 8. 7. (API) — Ministerstwo Aprobacji i Handlu ustaliło cenę papierosów amerykańskich, przydzielonych w ramach rozdziału kartkowego, na zł 4 za jedną sztukę.

## Dalsze

# wyniki referendum

### Województwo kieleckie

Tymczasowe wyniki głosowania ludowego w woj. kieleckim są następujące:

Uprawnionych do głosowania 957.749. Gosowało 881.688. Waż-

nych głosów 859.323.

Na I-sze pytanie „tak“ odpowiedziało 609.534, „nie“ — 249.789. Na II-gie „tak“ — 685.633, „nie“ — 137.690. Na III-cie „tak“ — 767.017, „nie“ — 92.306.

### Województwo olsztyńskie

Tymczasowe wyniki głosowania ludowego w woj. olsztyńskim są następujące:

Uprawnionych do głosowania 196.328. Gosowało 165.728. Głosów ważnych 156.984.

Na I-sze pytanie „tak“ odpowiedziało 100.514, „nie“ 56.670. Na II-gie „tak“ 113.086, „nie“ 43.898. Na III-cie „tak“ 133.975, „nie“ — 23.009.

## Wiadomości

### ze świata

+ W MIEŚCIE Morawska Trebowa czeskie władze bezpieczeństwa aresztowały dwóch Niemców, którzy w mundurach, noszonych zwykle przez partyzantów, usiłowali wykopać w piwnicach miejscowego urzędu pocztowego skarb, ukryty tam w czasie okupacji przez bogatego Niemca.

+ 20 STUDENTÓW uniwersytetu im. Masaryka w Bernie Morawskim zgłosiło ochotniczo swój udział przy odbudowie miasta Plymouth w Anglii zniszczonego działaniami wojennymi. Burmistrz miasta Plymouth przyjął propozycje studentów czeskich.

+ W PÓŁNOCNYCH Czechach, a zwłaszcza w okolicach Karlowych Warów, mnożą się ostatnio wypadki pożarów, które niszczą zabudowania gospodarcze oraz tegoroczne zbiory. Pożary te są dziełem Niemców, którzy opuścić musieli bogate gospodarstwa rolne na rzecz czeskich przesiedleńców.

+ W. BRYTANIA wydaje rocznie 80 milionów funtów szterliń. na zaspokojenie potrzeb Niemców.

+ WSKUTEK przedłużającego się strajku robotników portowych w Southampton, tony produktów gniją na statkach.

+ W DAMASZKU otwarty został konsulat francuski. Otwarcie konsultatu uważane jest jako znak normalizacji stosunków francusko-syryjskich.

+ DO PRZYSZŁEJ środy opuścił St. Zjednoczone ostatnie 8 tysięcy niemieckich jeńców wojennych. Liczba jeńców wojennych - Niemców przebywających w St. Zjednoczonych w czasie wojny, wynosiła 379 tysięcy.

## Zgon prof. Aleksandrowa

WARSZAWA, 8. 7. (PAP). — Ubłogi zmarł na udar serca gen. prof. A. W. Aleksandrow, laureat nagrody Stalina, ludowy artysta ZSRR, twórca i kierownik znakomitego zespołu pieśni i tańca Armii Czerwonej ZSRR.

Gen. prof. Aleksandrow objędział w ostatnich dwóch tygodniach na czele swego zespołu większe miasta i ośrodki polskie.

## Notatki polemiczne

### Nerwowy „Tygodnik“

Ostatnio „Tygodnik Warszawski“ zamieścił notę pt. „Wieszczowie drażliwi“. Nota ta jednak — jeśli przyjrzeć się jej dokładniej — świadczy nie tyle o drażliwości naszych „wieszczów“ (taką nazwę wybrał autor notatki dla literatów), ile o nerwowości jej sprawy. — No i oczywiście — „Tygodnika“. O cóż tam chodzi?

Nota nawiązuje do dawno przebrzmiałej sprawy. Swojego czasu zdarzyło się autorowi sprawozdania z obrad jury, które przyznało Przybosiowi nagrodę miasta Krakowa, popełnić nietakt. Nietakt ten został napiętnowany w proteście grupy pisarzy łódzkich. Istota nietaktu polegała na nieuzasadnionym i prymitywnym sformułowanym lekceważeniu twórczości jednego z wybitnych polskich poetów; lekceważenie to miało drugiemu poecie uślać drogę do nagrody. Sprawa mieści się całkowicie w ramach wystąpienia przeciwko złym nawykom w świecie literackim. Nie kwestionowano natomiast wcale praw nagrodzonego autora ani możliwości porównywania twórczości dwóch poetów.

Dziś „Tygodnik Warszawski“ przypomniał sobie o wszystkim i zaczyna bardzo zabawny atak. Zaczyna oczywiście o „demokracji“ (wszędzie — psiakość — ta „demokracja“, nieprawdaż panie Bęc-Walski), że niby mówi się tyle o uspołecznieniu, a literaci klócają się w bardzo niespołeczny sposób, personalnie. Że rzekomo pisarzy cechuje lenistwo umysłowe, że dla tego nie chciało im się porównywać dzieł obu poetów i szukać prawdy, ale ograniczają się do śmiesznej demagogii.

Wcale nie śmiesznej. Merytorycznie załatwiła sprawę krakowska komisja, a nie łódzcy literaci. Protest — powtórzmy to jeszcze raz, wymierzony był przeciwko nietaktowi i niczemu więcej. Bardzo ważne jest przeciwstawianie się złym obyczajom, a to były złe obyczaje. Sprawa jest zatem załatwiona; następcza się tylko pytanie, kto zaprotestuje przeciw gwałtownemu „Wieszczom drażliwym“ na łamach „Tygodnika Warszawskiego“?

EC.

## Dziś proces morderców

KIELCE, 8. 7. (PAP) — 9 lipca o godz. 9 rano rozpocznie się w Kielcach przed Najwyższym Sądem Wojskowym na sesji wyjazdowej w trybie doraźnym rozprawa sądowa przeciwko winowajcom pogromu kieleckiego.

Oskarżenie wnieść będzie rejonowy prokurator wojskowy kpt. Gilczewski. Oskarżonych bronić będzie z urzędu 6 adwokatów. Rozprawa potrwa około 2 dni.

## Mussolini akompaniował nagiej tancerce

RZYM, 8. 7. (API). — B. kochanka Mussoliniego, Cornelia Tanzi, została zwolniona w związku z ustawą o amnestii.

Na procesie, gdy skazano ją na 30 lat więzienia za wydawanie żołnierzom włoskim w ręce gestapo, Tanzi chwaliła się cynicznie, że tańczyła nago przed Mussolinim, który akompaniował jej na skrzypcach.



**12-letni Niemiec**

**podpalał polskie gospodarstwa  
Młodociany złodziej obok ulicznego śpiewaka  
w Izbie zatrzymań w Łodzi  
Gdzie wykolejone dzieci znajdują opiekę**

W okresie upałów tramwaje nie są tak przeladowane, jak zwykle. Zmęczeni ludzie wolą spacer słoneczną ulicą, niż „magiel” w wagonie, dlatego też niezbyt natłoczony tramwaj staje się obecnie częściej źródłem zarobku dla rozmaitych włóczęgów i „niebieskich ptaków”.

Oto pośrodku wagonu stoi 10-letni chłopiec w opadających, podartych poręczach, nieprawdopodobnie brudny i umorusany i zachrypnięty z wysiłku głosem śpiewa piosenkę.

Publiczność tramwajowa reaguje na to różnie. Jedni słuchają z rozbawieniem, inni obojętnie, lub nawet ze zniecierpliwieniem. Dłuki spiją się jednak hojnie. Chłopiec zaciska banknoty w brudnej, spoconej piątce i wykrzykuje swą piosenkę dalej.

Nagle z przedniej platformy przeciska się ku chłopcu milicjantka.

— Gdzie są twoi rodzice?  
Chłopiec zły za przerwanie „zarobku” daje wykretnie odpowiedzi. Po chwili przyznaje się jednak, że ma matkę, która zmusza go do żebrania.

Tramwaj zatrzymuje się. Milicjantka pociąga nieopierającego się już zupełnie chłopca do wyjścia.

— Pójdiesz na Izbę Zatrzymań. Zaopiekują się tam tobą. Zaciekawieni udajemy się tam za małym żebrakiem.

**Nie chcę do domu**

Wchodzimy do Izby Zatrzymań przy ul. Kopernika 36. Mały włóczęga stoi właśnie przed biurkiem kierowniczkim. Odbywa się badanie.

— Jak się nazywasz?  
— Gdzie mieszkasz?  
— Czy masz rodziców?

Okazuje się, że chłopiec ma matkę.  
— Trzeba go będzie nakarmić i odprowadzić do domu — decyduje kierowniczka.

I w tym momencie chłopiec wybucha płaczem:

— Nie chcę wracać do domu — mówi głosem przerywanym łkaniem.

Milicjantki uspokajają małego, głaszczą go po głowinie, owiniętej jakimś brudnym bandażem. Chlo-

piec przestaje płakać i rozpoczyna „spowiedź”, raz po raz pociągając nosem.

Matka jego ma kochanka, a on — dziesięcioletni brzdąc — musi na tych dwoje dorosłych ludzi pracować. Pracować, to znaczy śpiewać w tramwaju, w lokalach publicznych i na ulicy. Zarobek jest niezły, przeciętnie 300 zł dziennie. Już raz był zatrzymany przez milicję. Zarząd Miejski przyjął go wtedy do Pogotowia Opiekuńczego dla dzieci.

Ale matce i jej przyjacielowi nie podobała się, oczywiście, strata „karmiciela”, zabrali go więc z Pogotowia i zmusili do żebrania. I dlatego chłopiec prosi o jedno: żeby go nie odprowadzać z powrotem do domu. Ma dosyć takiego życia. Chciałby się uczyć, nie umie jeszcze czytać ani pisać.

— Dobrze, chłopcze — mówi łagodnie kierowniczka. — Nie będziesz już żebrał i będziesz mógł się uczyć.

W oczach malca błyszczy radość.

**12-letni podpalacz i 8-letni złodziej recydywista**

Jest godzina 2-ga — pora poobiednia. Nowy lokator domu otrzymuje obiad, my zaś idziemy odwiedzić pozostałych.

Leżą na swych łóżkach, drzemają, czytają książki lub rozmawiają półgłosem. Są to przeważnie chłopcy w wieku od lat siedmiu do siedemnastu.

Uderza nas cisza i spokój panujący w sypialniach. Czyżby ci chłopcy byli rzeczywiście przestępcami? Wszyscy ubrani w różowe koszule i pasiaste niebieskie spodnie, głowy mają otrzyżone. Jasne i ciemne oczy uśmiechają się do nas — oczy nierządno inteligentne i myślące.

Oprowadzająca nas milicjantka opowiada:

— Niektórzy z nich zatrzymani są za włóczęgostwo i żebractwo. Z tymi nie mamy zbyt wiele kłopotu. Ale zdarzają się typy prawdziwych przestępców. Oto naprzykład ten chłopiec podpalił trzy gospodarstwa, które doszczętnie spłonęły. Jest to Niemiec. Podobno matka go do tego namówiła.

Z pod koca patrzą na nas wro-

go zło, dzikie oczy. Tak, to już inny typ. To — podpalacz!

— Co z nim będzie?  
— Czeka na rozprawę sądową, jak zresztą większość tych chłopców. Sąd zdecyduje o dalszych jego losach. Ten chłopiec na przykład, taki drobny, niepozorny, jest złodziejem — recydywistą. Ma osiem lat, a był już kilka razy zatrzymany, a właściwie odprowadzany przez rodziców. Nie można dać sobie z nim rady. Kradnie wszystko, co mu w ręce wpadnie, a później sprzedaje. Z tym mamy wiele kłopotu i trudności. Trzeba przecież tak nim pokierować, żeby zniszczyć te wszystkie złe skłonności, trzeba pomóc mu wyrosnąć na porządnego człowieka. To ołbrzymia odpowiedzialność.

**Właściwe zastosowanie dla pałacu**

— Jaki jest los dzieci, które nie dopuściły się żadnego przestępstwa? — pytamy.

— Przekazywane są rodzicom, względnie różnym zakładom wychowawczym i opiekuńczym. Tutaj obok mamy Miejskie Pogotowie Opiekuńcze dla dzieci.

Opuszczamy Izbę Zatrzymań i udajemy się do pałacyku, w którym mieści się Pogotowie Opiekuńcze.

Posiada ono dwa oddziały: obserwacyjny i rozdzielczy. Wydział Opieki Społecznej przysłał tu dzieci bezdomne, sieroty. Nieraz przeprowadzają je sami rodzice, nie mogący zapewnić im utrzymania.

W jasnych pokojach pałacyku pędzą dzieci syty, dostatni żywoł, uczą się i bawią pod opieką fachowych wychowawców. Po kilku miesiącach pobytu przekazywane są na stałe do zakładów wychowawczych. W międzyczasie dzieci znajdują się pod troskliwą obserwacją lekarza i psychologa.

**Opiekun — pianista**

Oprowadzający wychowawca pokazuje nam ładnie urządzonego świetlicę, z książkami, zabawkami i pianinem.

— Czy gra ktoś dzieciom na pianinie? — pytamy.

Wychowawca odpowiada z pewnym zażenowaniem:

— Ja gram. Jestem jednocześnie uczniem konserwatorium.

Rozmowę przerywa nam wtrącenie czeredy dzieciaków, powracających z obiadu. Wyglądają schludnie, zachowują się wesoło. Na pierwszy rzut oka widać, że czują się tutaj dobrze, że znaleźli przynajmniej namiastkę rodzinnego domu.

Ł. W.

**Po prostu**

**Dlaczego dwojaka interpretacja?**

Dnia 1 bm. zamieściliśmy informację Wydz. Apropowizacji i Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, która donosiła, że „pogłoski o cofnięciu prawa do kart I kategorii żonom rezerwistów powołanych do wojska są bezpodstawne. Zaopatrywanie tej grupy odbywać się będzie w-g dotychczas obowiązujących zasad”.

Zgodnie z tym wyjaśnieniem, żony rezerwistów otrzymują na terenie woj. łódzkiego karty żywnościowe I kategorii i to niezależnie od stopnia wojskowego męża.

Zamieszczona przez nas informacja wywołała szereg interpelacji z terenu miasta Łodzi. Okazało się, że Wydz. Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego odmówił w tym miesiącu wydania kart I kategorii żonom oficerów, wydając im karty I R. Zaopatrzenie żon podoficerów i szeregowych pozostało bez zmiany. Miejski Wydz. Apropowizacji, opierając się na dekrety ministerialnym, traktuje oficerów na równi z urzędnikami państwowymi. Ponieważ zaś podoficerowie i szeregowi nie mają uposażeń, rodziny ich otrzymują rekompensatę w formie zwiększonych przydziałów żywnościowych w-g I kategorii.

Nie wnikając w meritum sprawy, która winny rozstrzygnąć władze centralne, nie możemy powstrzymać się od uwagi, że dwutorowość w interpretacji zarządzeń ministerialnych nie powinna mieć miejsca, zwłaszcza jeśli chodzi o instytucje zasiadające o międze. Różnica w traktowaniu na terenie miasta i województwa wywołać może zrozumiałe rozżalenie zainteresowanych.

Wład.

**Rozbudowa hutnictwa polskiego postępuje naprzód**

Prace nad rozbudową hutnictwa polskiego postępują szybkim krokiem naprzód. O ile pierwszy kwartał r. b. można uważać dopiero za stadium organizacji, o tyle w drugim kwartale prace inwestycyjne i z zakresu odbudowy prowadzone są już we wszystkich zakładach.

Na czoło zagadnień wysuwa się obecnie sprawa realizacji planu 3-letniego i możliwości zakupów na rynku amerykańskim, który wobec zniszczenia przemysłu europejskiego jest obecnie bez konkurencji w dziedzinie produkcji maszyn i urządzeń.

Krajowy przemysł obrabiarkowy wykazuje znaczne postępy, ale jego produkcja nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb krajowych. Same zamówienia Ministerstwa Komunikacji wymagają około roku pracy. Moż na otrzymać jedynie maszyny, produkowane seryjnie. W dziedzinie zaspokojenia potrzeb materiałów elektrotechnicznych można liczyć na przewodniki (z dostaw UNRRA, przewidziane jest 3 tys. ton miedzi). Materiały izolacyjne i oporowe trzeba będzie zakupić w Szwecji i Szwajcarii, natomiast silniki elektryczne i transformatory będą wykonane w kraju.

Z przeprowadzonych dotychczas prac, przewidzianych przez trzyletni plan inwestycyjny, należy podkreślić dorobek hut — „Ostrowiec”, „Bankowa”, „Kościszko”, „Sosnowiec”, „Gliwice” i „Bobrek”.

Mimo trudności z uzyskaniem potrzebnych materiałów i urządzeń prace związane z planem trzyletnim prowadzone są energicznie i w szybkim tempie.

**Meble na raty  
może nabyć każdy pracujący  
Szczęśliwa inicjatywa Centr. Handl. Przem.  
Drzewnego w Łodzi**

Celem udostępnienia szerokim rzeszom pracowniczym zaopatrzenia się w meble mieszkalne (sypialnie, pokoje stołowe, kuchnie, pokoje kawalerskie), Oddział Centrali Handlowej przystąpił do ratulnej sprzedaży mebli po niskich cenach i na dogodnych warunkach.

Przypadająca za nabyte meble kwotę, kupujący może spłacać w ratach do 9-ciu miesięcy, przy pokryciu całej należności weksłami, podpisując odpowiednie zobowiązanie.

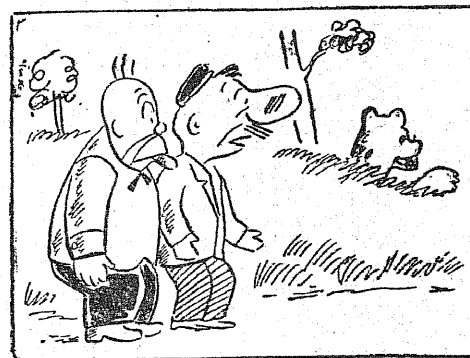
Niezależnie od powyższego, nabywca składa oświadczenie pracodawcy o zatrudnieniu i wysokości zarobku oraz o przyjęciu obowiązku zawiadomienia Centrali Handlowej o przyszłych zmianach stanowiska danego pracownika.

Z powyższych warunków kupna mogą korzystać robotnicy i pracownicy państwowi oraz instytucji i przedsiębiorstw państwowych wzgl. pod zarządem państwowym, nadto pracownicy samorządowi i instytucji społecznych.

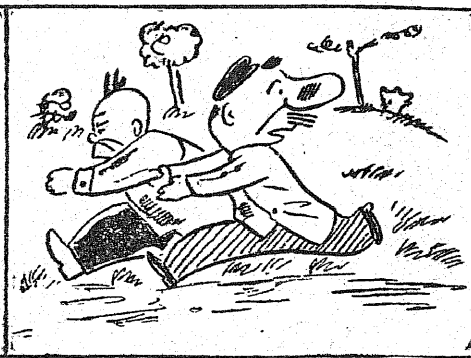
Wobec nieproporcjonalnie wysokich do plac pracowniczych cen mebli na wolnym rynku, wprowadzenie sprzedaży ratulnej po cenach kalkulacyjnych z doliczeniem nieznacznych kosztów ubocznych, winno znaleźć żywe zainteresowanie wśród klasy pracującej.

Zasługę informacji w sprawie nabycia, oraz obejrzenia poszczególne komplety mebli można w Centrali Handlowej w Łodzi, ul. Żeromskiego 92, tel. 162-52 i 271-43, w godz. od 8 do 15, w soboty od 8 do 12.

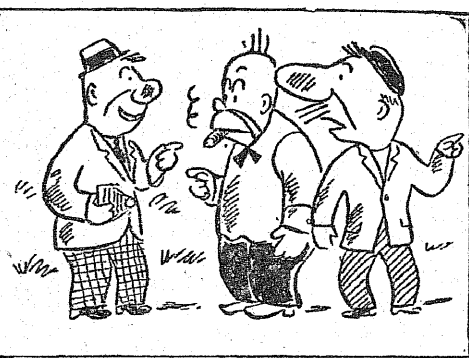
**Krupka i Stonoga nie wiedział, że człowiek w skórze niedźwiedzia...**



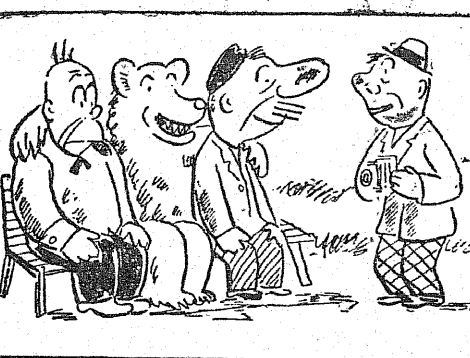
Krupka do Stonogi ze strachem powiedział, popatrz - no, mój drogi, widzisz tam - niedźwiedzia?



Uciekają szybko. Styl - dalekobieżny, bo, wiadomo, niedźwiedź fatalny drapieżnik.



Przystanęli wreszcie, ktoś się bowiem trafił, mówiąc: niedźwiedź? — to — do fotografii.



Krupka więc z Stonogą, trwogi już nie czując, z niedźwiedziem się czule wnet fotografują.



## Zagadnienia mieszkaniowe

# Administratorzy domów, czy tylko inkasenci komornego

Domami porzuconymi i opuszczonymi, na terenie m. Łodzi zarządza ramię Zarządu Miejskiego Zarząd Nieruchomości Porzuconych i Opuszczonych przy pomocy tzw. administratorów. Z administratorami mają współpracować, jako czynnik społeczny, Komitety Domowe, aby w myśl potrzeb lokatorskich szybciej i racjonalniej przeprowadzana być mogła akcja remontu domów, które, czy to na skutek starości, czy też na skutek działań wojennych konieczne tego remontu potrzebują.

Po przeszło rocznej egzystencji instytucji „administratorów” oraz Komitetów Domowych można, a nawet należy podsumować bilans osiągnięć gospodarczych obu tych czynników, powołanych do ratowania i zabezpieczenia domów, będących własnością miasta.

Ujmując rzecz ściśle na podstawie dotychczasowych wyników, trzeba wyraźnie podkreślić, że domy opuszczone, a nawet duży procent domów prywatnych nie posiadają administratorów. Tak zwani administratorzy z nielicznymi wyjątkami, de facto są tylko inkasentami komornego, a w wielu wypadkach tylko kasjerami, bo żądają odnoszenia komornego do siebie do biura lub mieszkania.

Od zainkasowanych kwot otrzymują 9 proc. Ponieważ stawki komorniane na ogół nie są wysokie, przeto, aby zwiększyć swój dochód, starają się o więcej domów pod swoją „administrację”, pobijając nieraz w tym kierunku po prostu rekordy, otrzymując przy umiarkowanych staraniach 50, a nawet do stu domów w „administrację”, czy do inkasa komornego. Przy takiej ilości domów suma 9 proc. staje się wreszcie jakąś namacalną sumą.

Gorzej się jednak przedstawia sprawa administracji tych domów.

Wtedy, oczywiście, cały ciężar administrowania takimi domami spada na barki Komitetów Domowych. Byłoby pół biedy, gdyby taki „administrator” nawiązał ścisłą lojalną współpracę z Komitetem Domowym w sprawie niezbędnych remontów i wielu innych bieżących kłopotów administracyjnych. Niestety, dzieje się całkiem odwrotnie. Tacy „administratorzy” nie tylko nie współpracują, nie pokazując się całymi tygodniami na terenie „administrowanych” przez siebie domów, nie tylko że nie troszczą się absolutnie o stan sanitarny domów, ale toczą nieraz formalne walki z Komitetami Domowymi, jeśli te tylko przejawiają inicjatywę i aktywność.

Byłbym niesprawiedliwym, gdybym za to chciał potępić w czambuł tych „administratorów”. W rzeczywistości instytucją odpowiedzialną za administrację domów porzuconych i opuszczonych jest Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych wraz z podległymi sobie biurami Rejonowymi.

Wielkim krokiem naprzód w kierunku uzdrowienia anormalnych stosunków w dziedzinie administracji a w szczególności w sprawie remontów dachów, studzien i przyłączania posesyj do sieci miejskiej wodociągowej, było nawiązanie ścisłej współpracy z Miejskim Zarządem Nieruchomości ze strony Zarządu Centrali Komitetów Domowych zrzeszonych przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej. Dzięki tej współpracy w dużym stopniu usprawniła się akcja remontów dachów w bieżącym sezonie.

Wele Komitetów Domowych nie potrzebuje wystawać w ogonkach z podaniem na remont, gdyż załatwia to zbiorowo przedstawiciel Centrali Komitetów Domowych i wiele dachów zostało już wyremontowanych.

Niestety, to jednak nie zmienia postaci rzeczy i nawet przy najszczerszych chęciach ze strony poszczególnych Komitetów Domowych, czy też Centrali tych Komitetów nie zmienia faktu, że domy opuszczone nie posiadają administratorów.

Instytucje faktycznych i dbałych administratorów domów trzeba jak najrychlej powołać do życia, w przeciwnym razie szkody i straty na majątku nieruchomości miasta będą się stale powiększać. Setki dachów nie zostaną wyremontowanych, belki i pułapy będą gnąć, sufity będą się

zarywać i tysiącom mieszkańców przy każdej ulewie będzie się lało po prostu na głowę, nie mówiąc już o niezliczonych innych bolączkach natury administracyjnej.

Na to zamykać oczu nie wolno i racjonalne rozwiązanie tego zagadnienia musi jak najrychlej nastąpić dla dobra miasta i ogółu mieszkańców.

Podając artykuł ten jako materiał do dyskusji uważam wypowiedzenie się czynników zainteresowanych za bardzo pożądane.

EDWARD KOWALSKI

## Odpowiedzi Działu Porad

Komitetom Domowym przy ul.: Śródmiejskiej 22, Śródmiejskiej 26, Żeligowskiego 47, Północnej 13, Al. 1 Maja 49, Składowej 34, Piłsudskiego 25, Abramowskiego 28, Daszyńskiego 41, Kopernika 47, Limanowskiego 6, Wierzbowej 10, Suwalskiej 13, Wólczańskiej 91, Jaracza 15, Piłsudskiego 18, Narutowicza 36, Żeromskiego 11, Paryskiej 11, Żeromskiego 150, Wysockiej 15 komunikujemy, że podania złożone w naszym sekretariacie o jak najszybsze wyremontowanie dachów przekazaliśmy zbiorowo Wydziałowi Remontów przy Zarządzie Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych, w którym to wydziale otrzymaliśmy zapewnienie potraktowania tych spraw jako b. pilne.

Ze swej strony pragniemy wyjaśnić, że składanie podań o remonty dachów, zebranie ofert, kosztorysów i dopilnowanie wykonania sumiennego i terminowego tych remontów należy — w myśl przepisów — do administratora, ewentualnie do właściciela domu. Komitet Domowy obowiązany jest tylko do współdziałania w tej akcji z administracją. Współdziałanie to polega na wytułmaczeniu lokatorom, że Zarząd Nieruchomości z braku funduszy pokrywa tylko 50 proc. kosztów remontu, resztę zaś pokrywają lokatorzy ze składek sprawiedliwie przez Komitet Domowy rozłożonych.

Tylko w wypadku, gdy dom nie posiada ani administratora, ani właściciela domu, Komitet Domowy podejmuje w imieniu lokatorów akcję remontową domu i to tylko niezbędna, żądając formalnych rachunków na wykonanie roboty i wydając lokatorom pokwitowania na pobrane składki, opatrzone podpisem prezydenta Komitetu Domowego.

Ob. A. Włodarczyk, Komitet Domowy ul. Paryska 11, pisze nam co następuje:

„Z przylegającego domu przy ul. Paryskiej 11 w czasie burzy przed trzema tygodniami runął dach na nasz dom, niszcząc dach naszego domu do tego stopnia, że spadające belki przebiły klatkę schodową, która grozi zawaleniem. Wskutek tych uszkodzeń woda leje się do mieszkań, które nie nadają się już prawie do użytku. Z komornego, które ogółem wynosi miesięcznie 400 zł., nie jesteśmy w stanie pokryć kosztów remontu.

Sprawa jest pilna i poważna, gdyż nadwyrężone zaciekami sufity grożą lada chwila zawaleniem, a przez to życiu mieszkańców naszego domu. Co mamy zrobić, dokąd się udać i kto nam przyjdzie z pomocą?”

We wszelkich groźnych i nagłych wypadkach Komitety Domowe powinny zwracać się do swoich Komisaratów M. O., które w myśl polecenia Komandy Głównej M. O. obowiązane są Komitetom Domowym w każdym wypadku potrzeby udzielać pomocy celem honorowania

obowiązujących przepisów. W razie odmowy tej pomocy chętnie służymy interwencją u wyższych władz.

FILIBCZAK Franciszek z Komitetu Domowego przy Pl. Kościelnym 9 alarmuje, że w ich domu mieszkalnym urządzono suszarnię przędzicy, co jest niedozwolone ze względów bezpieczeństwa publicznego.

Pożar, jaki w każdej chwili może wybuchnąć, strawiłby w mgnieniu oka cały dobytek mieszkańców wraz z budynkiem. Słuszna obawa!

## Odcinek muzyczny

# Czym jest dla nas muzyka

To nie jest tytuł propagandowego artykułu, zachęcającego do spożywania muzyki w większych ilościach. Jest to pytanie, które stawiam każdemu Łódzianinowi, szerzej zaś rzecz biorąc, trzeba je postawić każdemu Polakowi.

Polski ruch muzyczny znany był przed wojną ze swojej zaściankowości. Poza kilku jednostkami i dwiema kłębami instytucjami — nie bardzo mieliśmy się czym pochwalić. Nie można powiedzieć, żeby po wojnie wszystko radykalnie się zmieniło. Ale trzeba stwierdzić, że uległa zmiana atmosfera, w jakiej muzyka pracuje. Jesteśmy świadkami niezwyklej aktywności kompozytorów, pedagogów i organizatorów życia muzycznego. W kilku wielkich miastach polskich działają wielkie uczelnie, orkiestry symfoniczne, ba — nawet sceny operowe. Muzyków zawodowych ogromnie porusza dokonywana obecnie reforma szkolnictwa muzycznego — kwestia ta doprowadziła do namiętnych sporów. Nowy bowiem ustrój szkolnictwa muzycznego chce uwzględnić wszystkie potrzeby społeczne, zarówno w zakresie kształcenia muzyków zawodowych, jak i szerokiego rzesz słuchaczy. Jest to wielka i cenna nowość. Kilka wielkich i mniejszych firm przystąpiło do wydawania nut, myśląc o tym, żeby przyjąć z pomocą uczącym się i amatorom muzykującym i udostępnić wszystkim dzieła polskich kompozytorów.

W Łodzi rok ubiegły — to rok wyjątkowej pracy w muzyce, rok zupełnie nowych osiągnięć i eksperymentów. W Łodzi właśnie (obok Krakowa) tytułem próby wprowadzono nowy ustrój szkolnictwa muzycznego. I jakkolwiek nie wszystko napewno było tak, jak będzie, miejmy nadzieję, że rok, to jednak tu właśnie dokonano szeregu eksperymentów upowszechnieniowych, tu nieustannie pracowała orkiestra symfoniczna, odbywały się koncerty — było to jedno z najaktywniejszych ognisk życia muzycznego, nawiasem zaś mówiąc największe w Polsce skupisko kompozytorów.

Tymczasem... Przypomnijmy sobie, na ilu koncertach w tym sezonie byliśmy, postawmy sobie to właśnie pytanie — jakie miejsce w naszym życiu zajmowała muzyka? Sala Filharmonii w kinie „Bałtyk” rzadko kiedy się napełniała publicznością, koncerty konserwatoryjne, których poziom jest niemal najwyższy w Polsce, nigdy nie mogły skupić 150 słuchaczy (tyle miejsc niewielka sala Konserwatorium), słowem tylko nieliczne imprezy muzyczne w Łodzi miały powodzenie.

W niedzielę, dn'a 7 lipca w lokalu Centrali Komitetów Domowych przy Ł. R. R., przy ul. Śródmiejskiej 5 odbyło się trzecie z kolei organizacyjne zebranie założycieli Spółdzielni Budowlanej Komitetów Domowych przy Ł. R. R. „Odbudowa”.

Na zebraniu odczytano projekt statutu Spółdzielni. Celem Spółdzielni jest przyczynić się w jak największym stopniu do odbudowy zniszczonego wojną miasta przez wzniesienie nowych i wykańczanie rozpoczętych budowli oraz przez wykonywanie remontów i wszelkich robót w zakresie budownictwa wcho-

dzących. Dla osiągnięcia swych celów Spółdzielnia z zachowaniem obowiązujących ustaw, przepisów i rozporządzeń, dzierżawi i kupuje wszelkiego rodzaju porzucone i opuszczone nieruchomości, nadające się do odbudowy, w m'arę najpilniejszych potrzeb społecznych buduje nowe budowle, współdziała w podniesieniu kultury mieszkaniowej itp.

Ponadto Spółdzielnia nabywać będzie i zbywać materiały budowlane, prowadzić obróbkę drzewa: metali, a przede wszystkim nieść pomoc budowlano-remontową Komitetom Domowym w ich akcjach na rzecz ratowania zagrożonych zniszczeniem domów.

Komitet założycielski Spółdzielni, po zatwierdzeniu i podpisaniu statutu upoważnił ob. Edw. Kowalskiego do przeprowadzenia wymaganych formalności w Zw. Rcwiz. Spółdzielni R. P.

W skład grona założycieli wchodzi ob. ob. mec. S. Brzeziński, J. Biliński, L. Chłapowski, inż. A. Hubicki, J. Jutkiewicz, dyr. Jendryczki, dyr. J. Piotrowski, L. Nawrocki, Z. Rudnicki i inż. E. Stankiewicz.

Komisja Lotna lada dzień tam zawita.

PAWEŁCZYK Stefan z Komitetu Domowego przy ul. Sanockiej 39 żali się, że ubikacja ogólna na terenie ich posesji jest w tak fatalnym stanie, że grozi każdej chwili wypadkiem zarwania, jaki miał już miejsce ostatnio. Powiadomiony o tym administrator lekceważył sobie tę sprawę. Co robić?

Zawiadomiliśmy Wydział Sanitarny.

Nic prostszego, oczywiście, niż zrzucić wzajemnie winę — muzycy na słuchaczy, słuchacze na muzyków, którzy traktują swoje sprawy „niezyciowo”. My potraktujemy to zagadnienie inaczej — i to jest właśnie propozycja, którą stawiam Czytelnikowi. Najpierw zobaczmy dobrze, co się w muzyce u nas dzieło, co się odbywa, z czym warto się zaznajomić, czego słuchać, gdzie bywać. Ten właśnie cel — zbliżenie przyszłego słuchacza (którego upatruję w każdym Czytelniku), więcej — przysz-

go stałego bywalca koncertów do tego, co się u nas w muzyce dzieje.

Ale narazie, zanim zaczniemy mówić o muzyce, jedna prośba: jeśli chcemy, żeby muzyka stała się jednym z czynników zasadniczych naszego życia wewnętrznego i to jego elementem poważnie rozumianym — nie zapomnijmy, że trzeba zacząć od chodzenia na koncerty. Dobrze jest bowiem, jeśli się o muzyce mówi, lub o niej czyta. Ale najlepiej muzyki — słuchać.

Witold Rudziński.

## Ci, co zginęli

## w Mauthausen

Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

24. 4. 1945

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więźnia
1026	Landstein Samuel	13. 4.02	Borysław	lek.-dent.	86805
1027	Lichtblau Ber	19. 3.13	Tarnów	krawiec	86834
1028	Kowal Antoni	24. 1.26	Kossów	rob. rolny	81236
1029	Maltenfort Chaim	21.12.08	Wąsosz	szewc	86863
1030	Martynus Józef	22. 5.16	Przybyśłowicz	cieśla	131474
1031	Morawski Stanisław	16.11.14	Warszawa	rob. bud.	101082
1032	Morgenstern Edw.	4. 6.23	Borysław	ślusarz	86891
1033	Niebieski Leon	16. 7.17	Działoszyce	ślusarz bud.	88587
1034	Niedzielski Antoni	11.12.00	Wolań	rob. rolny	81185
1035	Ostrowski Władysław	30. 4.96	Aleksandrów	kelner	103036
1036	Podoba Stanisław	22. 4.18	Kraków	kominiarz	133478
1037	Przychocki Antoni	9. 5.24	Września	robotnik	90196
1038	Schuster Michał	2. 4.10	Drohobycz	ślusarz	88146
1039	Sewrun Piotr	28. 7.12	Kruszek	robotnik	129132
1040	Stechler Selik	14.11.04	Kraków	rob. met.	88153
1041	Szenawski Jan	19. 6.99	Warszawa	ślusarz	108816
1042	Traczewski Kazim.	8. 6.16	Gruki Bore	dekarz	94409
1043	Vogelhut Marek	5.11.21	Kraków	ślusarz	86003
1044	Wrzesiński Ludwik	25. 7.27	Warszawa	robotnik	96363
1045	Eisenman Ignacy	7. 5.95	Złoczów	ślusarz	55459

CZESĆ ICH PAMIĘCI!



DZIENNIK SPORTOWY

Wspaniałe zwycięstwa lekkoatletów łódzkich

Moderówna (LKS) najszybszą kobietą Polski — Brak jeszcze 8 cm na „paszport” do Oslo — Kuźmicki (DKS) najlepszy w skokach

Przez dwa dni odbywały się w Warszawie eliminacyjne zawody lekkoatletyczne...

Zawody ściągnęły na Stadion Wojska Polskiego w Warszawie ponad 100 zawodników...

Eliminacyjne zawody nie były dokładnym sprawdzianem formy...

Łódź najdzielniej reprezentowały panie. I tak: znana dyskobolka z Pabianic — Jadwiga Wajs-Gredkiewiczowa...

Moderówna (LKS) i Słomczewska (DKS) okazały się najszybszymi kobietami Polski...

Z mężczyzn Grzelski (DKS) wygrał rzuty dyskiem, Kuźmicki (DKS) — Łódź — trójskok i skok w dal...

Jak widzimy, lekkoatleci łódzcy, usilnie trenowali i sprawili nam miłą niespodziankę...

Niespodzianką było również pobicie przez Głuszcza (Syrena-W-wa) rekordu Polski w biegu na 30 km...

Dawny rekord ustalony przez s. p. Freyera (Polonia-W-wa) wynosił 2:01,36. Głuszczyk poprawił więc „19-sto letni” rekord o prawie 3 minuty...

Oto wyniki dwudniowych zmagani. Chód 10 km.: 1) Sliwiński-Ostrowiec 1:03:44; 2) „Rawicz” — Wisła 1:47:8; 3) Graida — Elektryczność 1:45:59.

Finał 60 m. kobiet: 1) Moderówna — LKS 8,2; 2) Heyducka — Pogoń, Katowice 8,3; 3) Mitan — Legia Krak. 8,5.

Finał 100 m. mężczyzn: 1) Jaraczowski — AZS, Łódź 11,4; 2) Danowski — Bydgoszcz 11,4; 3) Rutkowski — AZS 11,5.

Bieg 3.000 m. z przeszkodami: 1) Kramek — Lublin 10:52,2; 2) Świnarski — Szczecin 10:58,5; 3) Osiański — Bydgoszcz 11:19.

Pchnięcie kulą mężczyzn: 1) Gierutto — Syrena 14,28; 2) Prywer — LKS 13,88; 3) Łomowski — OZLA, Gdańsk 13,87.

Rzut oszczepem kobiet: 1) Balcerkówna — Syrena 34,59; 2) Stachowicz — RKS, Legia Krak. 34,42; 3) Szendzielarzówna — Knurów 32,11.

Skok w dal mężczyzn: 1) Kuźmicki — DKS, Łódź 6,57; 2) Groman — Białystok 6,47; 3) Gierutto — Syrena 6,21; 4) Chmiel — Pogoń, Katow. 6,19; 5) Rostan — Syrena 6,10; 6) Kuciński — LKS 6,08.

Bieg 110 m. mężczyzn, przez płotki: 1) Gierutto — Syrena 16,5 sek.; 2) Maciaszczyk — LKS 17,2 sek.; 3) Szmidt — LKS 18,5 sek.

Bieg 80 m. przez płotki kobiet: 1) Mitan — Legia, Krak. 13,8; 2) Stachowicz — Legia, Krak. 15,1; 3) Peskówna — Legia, Krak. 16,3.

Bieg 400 m. mężczyzn: 1) Piaskowy (Cracovia) — 52,7 sek.; 2) Puzio — 53 sek.; 3) Staniszewski — 53,3 sek.

Bieg 1.500 m.: 1) Feryniec (Cracovia) — 4:24,4; 2) Laniński (SKRA) — 4:25,5; 3) Nieroba (OM TUR, Katowice) — 4:25,5.

30 km.: 1) Głuszczyk (Syrena) — 1:58:52,4; 2) Kurek („Astra”, Krotoszyn) — 2:07:11,4; 3) Ruslewski („Syrena”) — 2:11:24,8.

400 m. płotki: 1) Maciaszczyk (LKS) — 1:04,8, Puzio, prowadzący cały czas przewrócił się i przez to bieg przegrał.

100 m. kobiet: Moderówna (LKS) — 13,2 sek.; 2) Heyducka („Pogoń”, Katowice) — 13,3 sek.; 3) Słomczewska (DKS, Łódź) — 13,3 sek.

Tyczka: 1) Ciepisz (WKS, Legia) — 3,40 m.; 2) Morończyk (AZS, Kraków) — 3,40 m.

800 m.: 1) Staniszewski (Syrena) — 2:00,4; 2) Feryniec (Cracovia) — 2:05,2; 3) Świnarski („Odra”) — 2:06,2.

Dysk: 1) Grzelski (DKS, Łódź) — 35,62 m.; 2) Gierutto — 38,40 m.; 3) Kuźmicki (DKS) — 37,41.

Kula kobiet: 1) Jasińska („Warta”) — 10,30 m.; 2) Kwaśniewska — 10,07 m.; 3) Przybyłek (DKS) — 9,72 m.

200 m. kobiet: 1) Słomczewska (DKS) — 28,2 sek.; 2) Mitan (RKS, Legia) — 29,1 sek.; 3) Mieszkowska (Syrena) — 30,2 sek.

200 m. mężczyzn: 1) Danowski (Bydgoszcz) — 22,8 sek.; 2) Mach (Gdańsk) — 23,5 sek.; 3) Filipek (Chrzanów) — 23,6 sek.

Dysk kobiet: 1) Wajs-Gredkiewiczowa — 37,92 m. (Łódź); 2) Stachowicz (RKS, Legia) — 33,34 m.; 3) Dobrzańska („Orzeł”) — 32,48 m.

Trójskok: 1) Kuźmicki (DKS) Łódź — 13,30 m.; 2) Skawina (AZS, Kraków) — 13,22 m.; 3) Kuciński (LKS) — 12,82 m.

Jak rozwija się K. S. „6”

W zbiecie masie tłumy na niedawnym meczu z „Partyzantem” można było spotkać wszystkich niemal sportowców i działaczy klubowych...

Na trybunie z notesem w ręku siedzi i notuje coś znany piłkarz wileński p. Feliks Pawlak.

— Cóż pan robi? — pytamy. — Jestem obecnie trenerem Klubu Sportowego „6” w Zduńskiej Woli...

— Czy silny jest pański zespół? — W porównaniu z dobrymi drużynami jesteśmy słabi, ale staramy się podciągać i trenujemy pilnie...

— Jakże osiągnęliście wyniki? — Na uwagę zasługują wyniki remisowe (1:1) z Łódzkim „Tramwajarzem” i „Błękitem”...

— Przeważnie z młodych. Są jednak i starsi, przedwojenni piłkarze. — Czy klub posiada tylko drużynę piłki nożnej? — W chwili obecnej tak, ale niedługo, dzięki inicjatywie prezesa klubu, dyr. Jankiaka, przystąpimy do organizacji sekcji gier sportowych, kolarskiej i bokserskiej.

— Jakże sa wasze plany na przyszłość? — Dość skromne i obliczone na nasze możliwości. W najbliższym czasie chcemy sprowadzić do siebie kilka A-klasowych drużyn łódzkich...

Będzie siatka na boisku LKS

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowiono nakłonić klub LKS do założenia na stadionie siatki, która przegrodziłaby boisko od publiczności.

Uchwałę powyższą powzięto w skutek awantur, jakie często potwarzały się na stadionie LKS.

Stanowisko nasze w tej sprawie jest znane. Zawsze w sprawozdaniach z meczów zakończonych awanturami nakłanialiśmy organizatorów do założenia siatki drucianej. Dziś cieszy nas, iż nareszcie i władze piłkarstwa łódzkiego zrozumiały, że siatka na boisku LKS jest niemal tak potrzebna jak piłka podczas meczu.

Filmowiec mistrzem okręgu

Na basenie KP. Zjednoczonych rozegrany został mecz waterpolowy o mistrzostwo okręgu łódzkiego. W spotkaniu zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Filmowca nad Borutą 4:2 (1:1). Mecz obfitował w wiele ciekawych momentów i był emocjonujący.

Po zdobyciu tytułu mistrzowskiego KS Filmowiec, reprezentując w waterpolo Łódź, rozegra mecz najbliższy z WKS Lublinianką (mistrzem tamtejszego okręgu).

Będzie to już spotkanie z cyklu rozgrywek międzyokręgowych o tytuł mistrza Polski.

U W A G A ! Telefon redaktora sportowego 186 - 82

O udostępnienie młodzieży imprez sportowych

Redakcję działu sportowego naszego pisma odwiedził dwaj harcerze, którzy przysłali podziękować nam za umieszczenie przed dwoma tygodniami artykułu, nawołującego kluby łódzkie do bezpłatnego wpuszczania na imprezy sportowe pewnej ilości niezamożnej młodzieży.

każde niemal zawody. Nie mogliśmy niestety obiecać harcerzom, że sprawa ta w najbliższym czasie będzie pomyślnie załatwiona i dzieci łódzkie, tak — jak dzieci na Śląsku — będą mogły otrzymać pewną określoną ilość bezpłatnych biletów na imprezy sportowe, gdyż wezwane przez nas kluby LKS i ZKK nie powzięły do tej pory żadnej decyzji.

dostępne były dla wszystkich, a przede wszystkim dla młodzieży.

Uważamy, że dotychczasowa praca klubów idzie po błędnej drodze. Nie będziemy rozwodzić się nad faktem, że do klubów fabrycznych ściga się często zawodników o głośniejszych nazwiskach, zamiast wciągnąć do intensywniejszego uprawiania sportu robotników, którzy nie potrafili dotąd ocenić wartości, jaką dają chociażby najkrótsze i najprymitywniejsze ćwiczenia gimnastyczne na świeżym powietrzu.

Nie mamy zamiaru prowadzić dyskusji na temat cen biletów, które naszym zdaniem są za wysokie. Głośno natomiast będziemy wołać, (Dalszy ciąg na str. 7)

STANISZAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

Ściany mają uszy...

POWIEŚĆ Tom II

„Wiktor” zaciągnął się głęboko papierosem i, puszczając chmurę dymu, rzekł powoli: — Trzeba splawić — Grubera.

— Grubera? — Tak. Wiem, przez swoich ludzi, że ten kundel szuka tropów w związku z ograbieniem Puffkego. Zdaje się, że na tę aferę napuścił go twój poprzednik — Wolff.

Hochberg zamyślił się, poczem jakby sobie coś przypominając — rzekł: — „Hm, może masz i rację. Zauważyłem, że po ostatniej, nieudanej wyprawie na Kurta, wyprawie, którą ja sam kierowałem — Gruber zwąchał się z Wolffem, który został przedwcześnie zwolniony z aresztu. Kołują zdaje się, pułkownika, który mnie lubi... Wiem też, że obaj przesłuchiwali Puffkego...

— No, widzisz! — Nie, nie widzę, aby to miało jakiś związek z twoją osobą.

— Jakto? A na czyich maszynach umknęli chłopcy Kurta, obrobiwszy Centralę w Nowym Dworze? Na moich!

— No, Stein przecież wszystko pozorował, jak należy. — Niestety, nie — wszystko. Właśnie dowiedziałem się, legitymując się przed Wolffem, pozostawił pewien dokument, Ot, wyleciał mu z portfela list — do Kurta.

— O, do diabła! — zaklął Hochberg. — Czyj list? — List Lotti. Zapomniał go chłopak oddać naszym w lesie, po drodze... Hochberg zrobił gest uspokajający.

— No — rzekł — taki list to żaden ślad w kierunku Steina. Wyznania miłosne i tyle.

— Akurat. Żeby tylko — wyznania. Licho nadało, dziewczyna w zakończeniu wymieniła Steina jako tego, przez którego spodziewa się otrzymać odpowiedź od Kurta.

— O, to gorzej — mruknął Hochberg. — Ale dlaczego ja nic o tym nie wiem?

— No, bo, głuptasie, list ten znalazł się po paru dniach w biurze. Jeden z urzędników zaniósł go do Gestapo w Modlinie. Tam się nim specjalnie nie interesowano, dopiero właśnie Gruber...

— Rozumiem. Widzę w mnie niebezpiecznego rywala i nie chcę dopuścić do udziału w śledztwie. Sami chcą zrobić pułapkę na Steina i Lotti, aby tą drogą dojść do Kurta...

— Myślę, że tak. Dlatego osłaniają swą robotę zupełną tajemnicą. Hochberg spojrzął na „Wiktorę”.

— A skąd ty o tym wiesz? — To znowu moja tajemnica — uśmiechnął się „Wiktor”.

— Ależ słuchaj, jak mi nie powiesz... — Powiem ci, powiem. Zdziwisz się pewnie, ale zawiadomił mnie o tym sam Puffke.

— Puffke? Przecież on siedzi w ciupie! — No, to cóż z tego. Czyż ja mówię, że nie siedzi. Ale gryps swoją drogą z ciupy nadesłał.

— Gryps? Do ciebie? — A — do mnie. Wcałe mu się nie dziwię. Chce mnie facet ochronić.

— Ochronić? — Naturalnie. Znam przecież dobrze jego sprawki, wiem ile złodziej Niemcom nakradł, ile im podsunął „lipy”, którą mu właśnie dostarczałem przez Steina. A więc, powiedzmy, gdy złapią Steina, Puffke przypuszcza, że złapią i mnie. Ja puszcze farbę i, broniąc się, że mam pracownika, który kuma się z bandytami — oskarżę

Puffkego, mówiąc: „powiem wam coś o jego kantach, gdy mnie zapewnicie, że nic mi się nie stanie”. Tak rozumuje Puffke i właśnie dlatego, drząc niby o los Steina — drży w gruncie rzeczy o swoją skórę. Logiczne?

— Bezwątpienia. I to on ci radzi, aby sprzątnąć Grubera i Wolfa?

— E, tak dalece — to nie, ale zwraca za to naszą uwagę na „nieszczęście”, które by mogło wybuchnąć, gdyby złapano Steina albo mnie. Daje też do zrozumienia, że dobrze byłoby przekupić owych gestapowców...

— Przekupić? — powiedział Hochberg bez namysłu. — Nie, to nie da rady. Gruber z Wolfem zawzięli się na Kurta i tym razem chyba wyjątkowo pieniądze nie pomogą. Zresztą po co je mają brać od ciebie? Wycisną je ze skompromitowanego Puffkego, ten przecież ma jeszcze floty jak lodu...

— Tak, tak. Masz rację. Pozostaje tedy jedynie środek, o którym ci już mówiłem: — zdłuchnąć Grubera z Wolfem, zanim zaczną oficjalnie robić użytek ze znalezionej dokumentu.

Hochberg wyszczerzył w uśmiechu piękne, „wilcze” zęby.

— Nie jestem od tego, kochany „Wiktorze”, zastanawiałem się już przedtem nieraz, jak by to było miło i wesoło, gdyby takich dwóch drani przestało chodzić po tym padole, ale w tej chwili nie widzę sposobu.

— Jakto? — No, zwyczajnie. Kurt odpłynął z okolicy... „Wiktor” podskoczył ze zdziwienia.

— Nie ma go w Kampinosie? Stało się coś?

— Trochę się i stało: szkopi nieco pokancerowali mu oddział. Co tu gadać — nie wielu z nich wyszło z wyprawy na niemiecką autokolumnę, Kurt ich zabrał na kurację...

— Dokąd?



KALENDARZYK HISTORYCZNY

WTOREK 9 LIPCA
DZIS: Weroniki słow. Krzepimira
JUTRO: Maurycego słow. Radziwoja
1330 Krzyżacy palą Nakło nad Notecią w Wielkopolsce
1879 Urodził się w Bolonii znakomity współczesny kompozytor włoski — Ottorino Respighi
1908 Umarł w Warszawie znakomity pedagog-popularyzator Konrad Prószyński, zasłużony wydawca „Gazety Świątecznej” i autor „Elementarza” (1876), który na konkursie Towarzystwa Pedagogicznego w Londynie został uznany za najlepszego spośród kilkudziesięciu zgłoszonych.
1929 Umarł w Bystrej (na Śląsku) w 76-tym roku życia jeden z najwybitniejszych współczesnych malarzy polskich — Julian Fałat (pejzażysta)

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. MO. — tel. 188-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Pogot. Iekarskie PGK — tel. 117-11
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czynskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Plac Wolności 2), Staniiewicza (Pomorska 90), Śnięckiej (ul. Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 63).

TEATR
Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19 „Uczeń diabła”
Teatr Pochechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 19 „Włki w nocy”
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) — godz. 19.15 „Dzień bez kłamstwa”
Teatr Komedi Muzycznej „Luźniak” (ul. Piotrkowska 243) — godz. 19 „Marica”
Teatr „Syrena” (w Teatrze Letnim „Bagatela” — ul. Piotrkowska 94) — godz. 19.30 „Żołnierz Królowej Madagaskaru”
Teatr „Syrena” (Traugutta 1) — godz. 19.30 „S. O. S.” gościnne występy Skarżanki i Surzyńskiego.
Teatr Gong (Południowa 11) — godz. 19.30 „Powrót taty” z A. Dymszą.

Ogród Zoologiczny na Zdrówiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.
Miejska Galeria Sztuki — Wystawa konfekcyjna przemysłu włókienniczego.

KINA
„Polonia” (Piotrkowska 67) — „Ciche wesele”
„Teęza” (Piotrkowska Nr 108) — „Dama z Malakki”
„Wigła” (Przejazd 1) — „A kmię ich milion”
„Adria” (Główna 2) — „Kwiat miłości”
„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Kochaj tylko mnie”
„Gdynia” (Przejazd 2); „Hel” (Legionów 2-4) — „Góra dziewczęta”
„Stylowy” (Kilińskiego 124) — „Zapomniana melodia”
„Włókiennik” (Zawadzka 16) — „Zajazd na rozdrożu”
„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Ja tu rządę”
„Przedwiośnie” (Żeromskiego 74-76) — „Muzyka i miłość”
„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Profesor Włczur”
„Rekord” (ul. Rzgowska 2) — „Skłamałam”
„Bałka” (Franciszkańska 31) — „Moi rodzice rozwodzą się”
„Wolność” (Napiórkowskiego 16); „Legia honorowa”
„Roma” (ul. Rzgowska 84) — „Złota maska”
„Zacheta” (ul. Zgierska 26) — „Fortaneczki”
„Swit” (Bałucki Rynek 5) — „Doktor Kildare”
„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Ja tu rządę”
„Oświatowy OM TUR” (Kopernika Nr 8) „Cuda z piasku”, kukiełki „O nieustraszoną Janku”.

Program radiowy

na wtorek 9 lipca 1946 roku.
Fala 224 m.
6,00 zapowiedź pocztkowa; pieśń „Ave Maria”, 6.05 dziennik. 6.20 Program na dziś. 6.25 Gimnastyka. 6.35 Muzyka. 7.00 Aud. poranna. 7.30 powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika. 7.35 Muzyka. 8.20 informacje ogólnopolskie. 8.30 Rozmaitości. 8.40 Codzienny odcinek prozy: „Stara Baśń” I. J. Kraszewskiego. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Dziennik. 12.35 Koncert. 12.55 „5 minut poezji”. 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 Muzyka. 14.00 Audycja dla dzieci (transmisja z Krakowa) 14.25 Z dzieł barbarzyństwa niemieckiego w Polsce. 14.40 Skrzynka techniczna. 14.50 Uwertury operowe z płyt. 15.05 Felieton sportowy red. L. Szumlew-

skiego. 15.10 Felieton pop.naukowy Wł. Baranowskiej p. t. „Semmelweis — oredownik matek”. 15.20 Utwory mistrzów starożytności w wyk. M. Szaleskiego — altówka. akomp. J. Szaleska. 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.45 Koncert reklamowy. 16.00 Dziennik. 16.30 Muzyka. 16.55 Kwadrans prozy. 17.10 Koncert. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę”. 17.55 Audycja dla świetlic robotniczych: 1. Wywiad z pracownikami „Książki” report. W. Żółkiewskiej, 2. Płyty. 3. Ze świata sztuki. Pog. J. Dąbrowa-Sierpułtowski p. t. „Imc admirał papieski”, 4. Płyty. 18.50 Łódź w progr. ogólnopolskim. Kwartet Tomasa Kiesewetera. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.30 w progr. ogólnopolskim: „Nelly” słuchowisko oparte na fragmencie „Skrzywdzonych i poniżonych” Dostojewskiego, w radiu. K. Gogolewskiej, w reż. T. Markowskiego. 21.00 Recital śpiewaczy J. Gorzechowskiej, przy fortep. prof. Bacewicz. 21.20 Przegląd wydawnictw w oprac. Z. Oscienia. 21.30 Koncert żywczeń. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.00 Dziennik. 23.20 Program na jutro. 23.30 Program na jutro, zakończenie i hymn do 23.35.

Termin wydawania kart mlecznych dla chorych upływa 10 b.m.

Wydawanie kart mlecznych na recepty lekarskie na miesiąc lipiec b. r. za okazaniem listy meldunkowej (niebieskiej) zakończone zostaje nieodwołalnie w środę, dnia 10 lipca, br.

Po tym terminie karty mleczne dla chorych będą wydawane tylko przy schorzeniach nerek, żołądka, wrzodzie oraz przy dwunastnicy.

Karty zaopatrzenia dla rodzin wojskowych

Prawo do kategorii I-szej kart zaopatrzenia przysługuje pierwszym członkom rodziny powołanego do wojska pod warunkiem:

- 1) że zamieszkuje się w kraju,
2) że bezpośrednio przed odejściem powołanego do służby wojskowej był ich był zależny od dochodów jego pracy najemnej lub samodzielnej pracy zarobkowej i wskutek powołania jego do wojska lub w czasie służby w wojsku nastąpiła utrata lub znaczne zmniejszenie tego dochodu.

Uprawnienia te dotyczą tylko członków rodzin osób powołanych do służby wojskowej w stopniu szeregowca lub podoficera.

Członkowie rodzin oficerów, jak i dalsi członkowie rodzin osób, pełniących służbę wojskową w stopniu szeregowca lub podoficera korzystają z kart kategorii IR.

Komunikat Stow. Właścicieli Nieruchomości

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Łodzi, ul. Piotrkowska 33 zawiadamia Członków swych, że zostały ustalone nowe stawki czynszu komornianego za lokale handlowe i przemysłowe w ten sposób, że komorne przedwojenne zostaje podwyższone w I-szej strefie 15-krotnie, w II-jej strefie 12-krotnie, w III-jej strefie 10-krotnie.

Strefy utrzymują się dotychczasowe. Lokale władz, urzędów i instytucji państwowych, samorządowych oraz użyteczności publicznej zalicza się do III-jej strefy. Powyższe stawki komorniane obowiązują od dnia 1-go lipca 1946 roku.

Akademicki ZWM „Życie”

zawiadamia swych członków, że dnia 8.7. br. odbędzie się ogólne zebranie organizacji terenowej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zapraszamy ZWM-owców — maturzystów.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ

Dziś o godz. 19 cieszą się wielkim powodzeniem „Marica” operetka w 3-ach aktach E. Kalmana. Udział biorą: Elna Gistedt, Lucy Messal, St. Brusikiewicz, J. Ciesielski, M. Dąbrowski, J. Grygalanka, St. Piasecka, M. Szuski, K. Kosiela, D. Lubowska, Wł. Szczawiński, T. Ślaziak.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102-a a od godz. 17 w kasie teatru.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18, 20.

Z kłosa

O adwokatach kafa

Jeśli chodzi o proces Greisera, to byłem ciekaw nie tyle przemówień prokuratorów, — ile obrońców. Jak wiadomo bowiem hipoteza moralna b. gauleitera jest tak fatalnie zamazana i tak dobrze wszyscy znamy jej milionowe obciążenia, że oskarżać Greisera, przepraszam bardzo, nie sztuka. Każdy z nas mógłby mu dowiedzieć zbrodni i gwałtów i wystąpić w procesie jako prokurator. Inna rzecz — obrona. Czy można i co właściwie można powiedzieć na ko-

rzyść tego łysawego opryszka? Jestli bodaj jedna okoliczność łagodząca?

Kata Warthegau broniło dwóch adwokatów. Dwóch uczynnych adwokatów — doktorów prawa. Korespondent naszego „Dziennika” już doniósł, że „spodziewano się ogólnie, iż przemówienia obrońców z urzędu będą dotyczyły raczej faktycznej strony procesu, a tymczasem... Tymczasem jeden z adwokatów i drugi z adwokatów wzięli się do czego innego.

Oto, co zapamiętałem z mowy obrończej mecenasa Hejmowskiego: „Jest on (Greiser — przyp. mój) człowiekiem, który cierpi za przestępstwa całego narodu niemieckiego”; „jeżeli Greiser ma ponieść karę śmierci, wyglądałoby to jakby tylko on sam wywołał wojnę, podczas gdy winę ponosi tu cały naród, a nie jednostka”; „Greiser nie może być odpowiedzialny za morderstwa popełniane przez gestapo”; „oskarżony był tylko żołnierzem, który spełniał rozkazy swych berlińskich władz”; „to nie jest ważne, czy Greiser będzie żył czy nie”.

A oto pan mecenas Kreglewski: „trzeba mu (Greiserowi — przyp. mój) winę udowodnić, a materiał do wodowy jest jednak jednostronny”; „nie stwierdzono, aby Greiser sam brał udział w mordowaniu Polaków i Żydów”; „Kodeks Karny W. P. zwalnia oskarżonego od odpowiedzialności, jeżeli działał on pod przymusem fizycznym czy psychicznym. Identyfikacja jak z oym żołnierzem czy oficerem, który spełnił rozkaz popychający go do zbrodni, przedstawia się sprawa z Greiserem”.

I jeszcze zapomniałem. Adw. Hejmowski: „gdyby śmierć Greisera mogła wskrzesić chociaż jedno dziecko polskie, to sam głosowałbym za wyrokiem śmierci, ale czyż jego szubienica ma być dla nas bramą triumfalną?”

Jak się wam ta obrona podoba? Zdolni ludzie z obywateli adwokatów. Z diabła świętego by zrobili.

ETIENNE.

Maksymalne ceny na pieczywo w Łodzi

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Łodzi na posiedzeniu w dniu 5 lipca 1946 r. ustaliła następujące maksymalne ceny na pieczywo, obowiązujące w detalicznej sprzedaży piekarnie i sklepy spożywcze od dnia 8 lipca b. r. aż do odwołania.

1 kg. chleba żytniego z mąki 80-i procentowej — 20 zł.

1 bułka pszenna, wagi 6 dkg. z mąki 70 procentowej — 4 zł.

W wypadku pobierania cen wyższych należy powiadomić Oddz. 3 Specjalny Okręgowy Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Łodzi, przy ul. Narutowicza 6 II piętro, telef. 101-45.

Sprawozdanie z kwesty ulicznej

Sprawozdanie ze zbiórki w dniu 16 czerwca 1946 roku w Łodzi na Katolicki Uniwersytet Lubelski zebrało:

Table with 2 columns: item, amount. 1) do puszek zł. 247.547.—, 2) za nalepki zł. 22.900.—, 3) z dobrowolnych ofiar zł. 4.360.—, razem zł. 274.807.—, wydatki wyniosły zł. 6.247.—

dochód netto zł. 268.560.—

Wszystkim, którzy wzięli udział w zbiórce powyższej, w imieniu Łódzkiego Koła Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Lubelskiego, składa serdeczne podziękowanie

Ks. Tomasz Rostworowski Duszpasterz Akademicki

Ofiary

Zamiast wienca na grób ś. p. Kazimierza Łapkowej 5.000 zł. na sieroty po zamordowanych przez hitlerowców składa B. Pakowski.

Wolno wysłać pakieciki za granicę

Z dniem 1 lipca 46 r. wprowadzony został w obrocie zagranicznym nowy rodzaj przesyłek listowych t. zw. pakieciki — do wagi 1 kg. Pakieciki służą do przesyłania małych ilości towarów oraz mniejszych przedmiotów, (mogą zawierać przedmioty, podlegające należnościom celnym). Pakieciki nie mogą zawierać listów ani notatek mających charakter korespondencji, znaczków pocztowych i papierów wartościowych.

Na pakiecikach winien być na stronie adresowej umieszczony napis „petit paquet”. Nazwisko i adres nadawcy umieszcza się na zewnętrznej stronie przesyłek.

Opłata za przesyłkę musi być uiszczona całkowicie przy nadaniu.

Łańcuch ofiar na kolonie letnie RTPD

Ob. Dyrektor Kędra wpłacił na Kolonie Letnie R. T. P. D. 1000 zł. i wzywa:

Ob. Grzmilasa Dyrektora Grand Hotelu.

Ob. Lewickiego Dyrektora Centralnego Zarządu Skórzanego.

Upaństwowienie przedsiębiorstw poniemieckich w woj. łódzkim Kto szacuje i opiniuje

Wydział Apropowizacji i Handlu w Łódzkiem Urzędzie Wojewódzkim przystąpił do sporządzania spisów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych poniemieckich, podlegających przejęciu przez państwo.

W myśl okólnika Min. Apropowizacji i Handlu państwowymi pozostają te przedsiębiorstwa, co do których właściwe władze przemysłowe wypowiedziały się, że z uwagi na interes państwowy lub społeczny — nie mogą być oddane w dzierżawę lub sprzedane. Jeżeli przedsiębiorstwo nie jest zaliczone do kluczowych w danym rodzaju produkcji, a nie ma szczególnego znaczenia dla gospodarki ogólnej, wówczas po oszacowaniu jego wartości przez biegłych przystępuje się do sprzedaży urzędzeń przedsiębiorstw, bądź wydzierżawienia całości przedsiębiorstwa.

Sprzedazy ulegają urzędzenia sklepów i zakładów rzemieślniczych poniemieckich (majątek porzucony), natomiast przedsiębiorstwa przemysłowe oraz sklepy i zakłady rzemieślnicze, których właściciele — Polacy dotychczas jeszcze nie objęli, są wydzierżawiane.

Wśród nabywców i dzierżawców przedsiębiorstw poważny odsetek stanowią spółdzielnie spożywców i wytwórcze. Każda sprawa dzierżawy, bądź zbycia przedsiębiorstwa jest dokładnie badana i podlega dwukrotnej kontroli czynnika społecznego: oraz przez Komisję w składzie przedstawicieli stronnictw politycznych oraz Związków Zawodowych, poraz wtóry przez Collegium Społeczne.

Zadaniem Komisji, która szczegó-

lowo zapoznała się z aktami sprawy i wnioskami osób, ubiegających się o dzierżawę lub kupno danego przedsiębiorstwa, jest wydanie opinii, komu spośród ubiegających się należy przedsiębiorstwo wydzierżawić bądź sprzedać.

Collegium Społeczne, działające przy dyrektorze, obraduje pod przewodnictwem Prezesa Sadu Okręgowego, bądź w jego zastępstwie Kierownika Sadu Grodzkiego. W skład Collegium wchodzi: przedstawiciele stronnictw politycznych, Okręgowy Rząd Zw. Zawodowych, Związku Rzemieślniczej, Związku Kupców, Izby Przemysłowo-Handlowej i Związków Zawodowych, Collegium Społeczne aprobuje opinie Komisji, bądź proponuje odmienny sposób załatwienia sprawy.

Zarówno w obradach Komisji jak i Collegium urzędniczy nie ma głosu stanowczego, a praca ich ogranicza się do udzielania informacji i wyjaśnień o sprawach na zadanie członków Komisji bądź Collegium.

W przypadkach sprzedaży urzędzeń zakładów rzemieślniczych — do oszacowania wartości urzędzeń i ustalenia ceny sprzedanej powoływani są rzeczoznawcy ze strony Izby Rzemieślniczej, analogicznie przy sprzedaży urzędzeń sklepowych współdziała Związek Kupców.

Stała i ścisła współpraca b. Wojew. Oddziału T.Z.P. i Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego z instytucjami powołanymi do reprezentowania życia gospodarczego oraz decydowania o załatwianych sprawach przy współudziale czynnika społecznego daje dobre rezultaty. Przy ustalaniu oko-

liczności, czy przedsiębiorstwo jest niemieckie, należy się kierować rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 1 kwietnia rb., zamieszczonym w Dzienniku Ustaw RP Nr 17.

W myśl tego rozporządzenia za niemieckie lub gdańskie osoby prawne uznaje się przedsiębiorstwa, których siedziba w dniu 1 września 1939 r. znajdowała się na obszarze Rzeszy Niemieckiej oraz przedsiębiorstwa, których więcej niż połowa kapitału zakładowego w okresie między dniem 1 stycznia 1939 r. a datą wejścia w życie ustawy z 3. 1. 1946 r. stanowiła choćby przejściowo własność niemieckich lub gdańskich osób prawnych. Do przedsiębiorstw niemieckich zalicza się również te przedsiębiorstwa, które były kontrolowane przez obywateli niemieckich.

Referaty upaństwowienia w Wojewódzkim Urzędach Apropowizacyjnych przy sporządzaniu tych spisów korzystać mają w zbieraniu potrzebnych materiałów z pomocy właścicieli Urzędów Likwidacyjnych oraz Wydziałów Przemysłowych Urzędów Wojewódzkich.

Przejęciu na własność Państwa podlegają przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe poniemieckie oraz przedsiębiorstwa spółdzielni niemieckich. Jeżeli część przedsiębiorstwa stanowiła własność związków samorządowych lub spółdzielni polskich, a pozostała część stanowi majątek poniemiecki, to upaństwowieniu podlega tylko część poniemiecka. I te okoliczności należy uwzględnić w spisie z uwidocznieniem, jaka część przedsiębiorstwa ulega upaństwowieniu.



# Poznaj samego siebie Jesieś skąpy, czy rozrzutny?

Poniżej podajemy 28 pytań, na które odpowiedź należy „tak” lub „nie”. Nie ma to nic wspólnego z referendum. Chodzi o poznanie własnego charakteru. Pytania zesta-

wione są w ten sposób, że w sumie dadzą one obraz wewnętrzny każdego człowieka, przy zachowaniu oczywiście, szczerości w odpowiedziach.

- 1) Czy starasz się płatności swoje odsuwać na jak najpóźniejszy termin, chociaż masz możliwość uregulować je natychmiast?
- 2) Czy w czasie zbiórki ulicznej przechodzisz na drugą stronę ulicy, by nie udzielić datku?
- 3) Czy kupując podarki starasz się, by były to przedmioty efektowne, lecz jak najtańsze?
- 4) Czy masz zwyczaj nie zwracać drobnych „groszowych” długów?
- 5) Czy, będąc w gościnie w domu, gdzie jest telefon, przypominasz ci się nagle, że masz przeprowadzić szereg ważnych rozmów?
- 6) Czy dajesz połowiczne podarunki, tj. takie, których część kosztów pokrywa obdarzony?
- 7) Czy często używasz zwrotu: „Czy mogę rzucić okiem na pańską gazetę?”
- 8) Czy oszczędność jest według Ciebie udziałem tylko twojej rodziny i ludzi, których zatrudniasz?
- 9) Czy kupując owocki, często myślisz, że zostałeś oszukany i że przepłacasz?
- 10) Czy u siebie w domu przy stole czynisz czasem obserwacje, że goście za dużo jedzą?
- 11) Czy, gdy twoja żona (twój mąż) chce komuś sprawić prezent, używasz zwrotu: „A nam ktoś robi podarunki?”
- 12) Czy często mówisz: „Moje ciężko zarobione pieniądze...”
- 13) Czy przy wymianie prezentów porównujesz ich wartość i myślisz sobie: „Dołożyłem do tego interesu?”
- 14) Czy miewasz uczucie, że całe twoje otoczenie nastawione jest na naciąganie Ciebie?
- 15) Czy jesteś zdania, że swój stan posiadania winienesz utrzymywać w tajemnicy, by nie wzbudzać zazdrości drugich?
- 16) Czy częstujesz gości taną wódką we flaszkach drogiej marki?
- 17) Czy należysz do tych, którzy nie mogą się rozstać ze starymi pudełkami, flaszeczkami itp. drobiazgami?
- 18) Czy często mówisz: „Ach, czy nie mógłby pan za mnie wyłożyć, bo ja nie mam drobnych?”
- 19) Czy zdarza się często, że zapominasz o frankowaniu list, lub frankujesz go niedostatecznie?
- 20) Czy chęć czytania i pożądanie wiedzy odkrywasz w sobie przy oglądaniu cudzej biblioteki?
- 21) Czy masz zwyczaj nie nosić dużo pieniędzy przy sobie?
- 22) Czy używasz chętnie małe karteczki na notatki?
- 23) Czy wzdragasz się przed rozpoczęciem używania nowozakupionej rzeczy, twierdząc, że trzeba ją oszczędzać?
- 24) Czy trudno przychodzi ci pozbycie się starych, bezużytecznych broszur, gazet, skrawków, materiałów itp., gdyż masz wrażenie, że one mogą się kiedyś przydać?
- 25) Czy często mówisz o ludziach: „On goni tylko za przyjemnościami?”
- 26) Czy często mówisz lub myślisz: „No, ci przychodzi z wizytą tylko wtedy, gdy czegoś potrzebują?”
- 27) Czy w określeniu ludzi używasz wyrażenia: „ten golec”, lub temu podobnych?
- 28) Czy jesteś zdania, że ludzie, którzy częstują cię papierosem, lub zapraszają „na kieliszek”, są rozrzutnikami?

### MNIEJ NIŻ 7 „TAK”

A teraz, odpowiedziawszy szczerze na wszystkie pytania, zliczmy ilość odpowiedzi „tak”. Jeśli jest ich mniej niż 7, to z pewnością nie jesteś człowiekiem zbyt oszczędnym. Posiadasz tzw. szeroki gest i w sprawach gotówkowych rzadko potrafisz mówić „nie”.

### OD 7 DO 14...

Taka ilość odpowiedzi pozytywnych świadczy o tym, że kierujesz

się w sprawach pieniężnych zdrowo mi zasadami. Może niektórzy mają ci nawet za złą zbytnią oszczędność.

### POWYŻEJ 14...

To już skąpstwo. Z tak daleko posuniętym „zmysłem oszczędności” należy walczyć, gdyż jest on szkodliwy w pożyciu z ludźmi i społecznym.

SLAW.

# Walka o tajemnicę zwierciadła Wenecjanom nie udało się zachować monopolu — Jak Francja zwerbowała mistrzów — I tam osiągnęła ich zemsta

W dawnych czasach, kiedy luster szklanych jeszcze nie znano, zastępowano je płytkami metalowymi ze srebra lub stopu miedzi z cyną. Ale lustra metalowe szybko matowiały i ciemniały na powietrzu.

W końcu zauważono, że dla ochrony przed powietrzem można cienką płytkę metalową ukryć pod szkłem. W ten sposób powstało lustro szklane.

Wydaje się na pozór, że wyrób luster nie powinien sprawiać specjalnych trudności, a jednak 300 lat temu umiano robić lustra tylko w jednym mieście na świecie — w Wenecji.

Wenecjanie trzymali w tajemnicy sposób sporządzania luster. Według miejscowych praw śmierć groziła każdemu, kto by osmielił się ujawnić przed obcokrajowcami tajemnicę produkcji luster. Na rozkaz rządu weneckiego wszystkie wytwórnie szkła przeniesiono na samotną wyspę Murano.

Niegdyś na wyspie tej znajdowało się 40 wielkich wytwórni, w których

### Przeznaczenia słuchaj głosu I nie zwlekaj z kupnem losu!

Ciągnięcie 3-ej klasy 47-ej loterii klasowej rozpoczyna się już pojutrze.

Spiesz do kolektury nabyć los. Do rozegrania pozostało jeszcze 36.500 wygranych na kwotę ponad 52 miliony zł. (kr.1063)

zatrudniano kilka tysięcy robotników. Do samej tylko Francji wywożono corocznie 200 skrzyń z lustrami.

Sporządzano tu nie tylko lustra, ale i naczyń z białego i barwnego szkła, które służyły na całym świecie. Kielichy i wazy weneckie zdumiewają podwójną godną subtelnością wykonania. Trudno uwierzyć, że te wszystkie przepięknie się ze sobą plątki, liście, lodzyki sporządzone są z tak kruchego materiału.

Mistrze z wyspy Murano cieszyli się w Republice Weneckiej wielkim szacunkiem. Miano szklarza było nie mniej zaszczytne od miana szlachcica. Wyspa zarządzała rada wybierana przez samych szklarzy. Spiry (policjanci), których bał się wszyscy Wenecjanie, nie mieli żadnej władzy nad mieszkańcami Murano.

Pod jednym tylko względem wolność szklarzy była ograniczona: pod groźbą kary śmierci zabroniono im wyjazdu do obcych krajów. Lecz mimo to nie udało się Wenecjanom zachować tajemnicy.

Pewnego razu poseł francuski w Wenecji otrzymał z Paryża potajemny list, nad którego treścią musiał się głęboko zastanowić. List pochodził od wszechmocnego ministra Colberta. Było to polecenie bezwzględne: znaleźć robotników dla nowej królewskiej wytwórni luster.

Tegoż wieczora do gmachu poselstwa francuskiego w Wenecji przyjechała zastójka łódzka. Wyściadł z niej człowiek otulony czarnym płaszczem. Minęło kilka godzin zanim wrócił z powrotem.

Od tego czasu tajemniczy gość od-

wiedział poselstwo. Gdyby się ktoś udało zairzeć do zamkniętego od wewnątrz gabinetu posła, zobaczyłby znakomitego magnata francuskiego żywo rozmawiającego z człowiekiem w prostym ubraniu. Człowiek ów był właścicielem małego sklepiku na wyspie Murano. O czym rozmawiali ze sobą magnat i drobny handlarz — tego nikt nie wie.

Wiadomo tylko, że po kilku tygodniach kurier poselstwa francuskiego zawiadł do Colberta list, w którym zawiadomiono ministra, że czterech szklarzy zrodziło się zbiec do Francji.

Była ciemna noc, gdy do brzegów Murano cicho przybiła barka z 24-ma od stóp do głów uzbrojonymi ludźmi. Wsiadli do niej cztery postacie, które przyprowadził ów handlarz. Po chwili barka ruszyła unosząc czterech Wenecjan ku dalekiej Francji. A handlarz wrócił do domu, kryjąc pod płaszczem swój zysk — worek z 2.000 lirów.

Minęło kilka tygodni i druga partia szklarzy — również czterech ludzi — zbiegła z Wenecji.

Rząd wenecki, niezadowolony ze swego posła w Paryżu, który w żaden sposób nie mógł dowiedzieć się, gdzie znajduje się manufaktura królewska, mianował nowego posła — Guistiniani.

Guistiniani rychło znalazł zbiegów, których wezwał do siebie. Niektórych szklarzy zdołał nawet namówić do powrotu.

Ale Colbert również czuwał. Wszelkimi siłami starał się zatrzymać Wenecjan u siebie. Naprawdę Guistiniani obiecał pozostałym we Francji Wenecjanom przebaczenie i po 5.000 dukatów każdemu. Nie zgodził się na wyjazd z Paryża, gdzie żył wspaniale. Zapomnieli też o straszonym prawie, które groziło im śmiercią.

W styczniu 1667 r., w półtora roku po przyjeździe do Francji umarł nagle najlepszy maister. Po trzech tygodniach umarł drugi. Lekarze orzekli, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia.

Strach ogarnął maistrów w manufakturze królewskiej w Paryżu. Zaczęli prosić o pozwolenie na powrót do domu. Colbert ich nie zatrzymywał; wszystkie ich tajemnice były już Francuzom znane, a zbyt dużo kosztowały.

Tymczasem w manufakturze królewskiej robota szła nieprzerwanie. W pałacach — w Wersalu, w Fontainebleau, w Luwrze — pojawiły się lustra wyrabiane we Francji.

Damy dworu pudrowały się przed nowymi lustrami francuskimi. Żadnej z nich nigdy nie przywidziała się w lustrze twarz szklarza weneckiego, który zdradził tajemnicę lustra i został za to otruty. (t)

## O udostępnienie młodzieży imprez sportowych

(Dokończenie ze str. 5)

o udostępnienie rozrywek sportowych naszej młodzieży, której się to słuszenie należy po sześciu latach okupacji.

Stać dziś nas na to, aby wymęczonej polskiej młodzieży zapewnić więcej słońca i właściwych rozrywek.

Nie mamy prawa odmawiać jej wejścia na stadiony i nie możemy w żadnym wypadku wznosić tegoż zadania mierzyć kwota, o jaką powiększyłby się dochód z zawodników, gdyby wszyscy zakupili bilety wstępu. Gdy pomyślimy o miliardach jakie wszystkie państwa wydają na ratowanie nadszarpniętego wojną zdrowia swej młodzieży, tego rodzaju podejście do sprawy wydaje się nierealne i śmieszna oszczędnością.

Nie można poważnie brać tłumaczeń organizatorów, że młodzież na boisku, zachowuje się niewłaściwie i może wywołać „balagan”.

Pamiętamy ostatnie awantury po meczach na stadionie ŁKS. Przyrzaliśmy się dokładnie awanturującym się osobnikom. Nie było wśród nich młodzieży. Widzieliśmy również następnika, który uderzył schodzącego z boiska sędziego po meczu z Polonią. I ten również był dorosłym, po trzydziestce mężczyzną.

Jeśli istnieje obawa, że młodzież przyzwyczajona wchodzić bez pieniędzy, będzie to czynić stale, można ustalić ceny biletów np. na 5 złotych.

Chcemy więc, aby nasze stadiony zapewniły się młodzieży. Członkowie zarządów poszczególnych klubów wiedza zapewne, że ogół sportowców

powierzył im te zaszczytne stanowiska nie tylko w tym celu, przez organizowania imprez z zamiejscowymi zespołami (bo to jest najłatwiejsze), ale aby przez zmuszą pracę na boisku i celowe posunięcia nadrobili stracony wskutek wojny czas.

Zdopingowani wizyta harcerzy, obeszernie poruszyliśmy sprawę wypuszczenia dzieci na zawody sportowe i czekamy na wiadomość, który z klubów łódzkich pierwszy zawiadomi nas o pomyślanej uchwale swego zarządu.

Oczekujemy także, że ŁOKPN daleki od finansowych spraw klubów, wyda ogólne zarządzenie i raz na zawsze ureguluje tę sprawę.

Na taką decyzję czekają od roku tysiące młodzieży łódzkiej i całe społeczeństwo sportowe miasta.

Na zakończenie, dodajemy, że skierowane do redakcji w tej sprawie listy od naszych czytelników, chętnie wykorzystamy.

Wł. Lach.

„GONG”  
Południowa 11

DZIS PREMIERA!  
Początek o g. 19.30

DYMSZA

JANINA WINIARSKA  
w programie p. t.  
POWRÓT TATY

CENTRALNY ZARZĄD PAŃSTWOWYCH  
ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH W ŁODZI

poszukuje  
wykwalifikowanych

BUCHALTERÓW,  
REWIDENTÓW  
i MASZYNISTKI.

ŁÓDŹ — Narutowicza 54.

(pap 1359)

DROCHOWCE

UBRANIA ROBOCZE  
JEDWABIE — KRETONY — INLETY  
W WIELKIM WYBORZE POLECA  
Hurtownia Włókiennicza

„MODNE KANINY”  
ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 91 Tel. 220-48 (pr)

### Lekarze

**Dr med. HERDER STANISŁAW**, choroby skóry i weneryczne, przyjmuje od 3-6, Gdańska 46 m. 7 tel. 212-62 (2513)

**Dr med. LUTOWIECKI JERZY** choroby weneryczne, przyjmuje od 3-6, m. 8, tel. 272-07 (ag)

**Dr ANATOMI MIKUŁKO**, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Al. Kościuszki 96 m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)

**Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ**, specjalista chorób wenerycznych i skórnych — Piotrkowska 109, m. 6.

**Dr med. SIENKO KSAWERY** z Warszawy, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pecherza — przyjmuje, Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 132 w godz. 12—2 i 4—6, tel. 205-55.

**Dr B. DOBROWOLSKI** specjalista chorób nerwowych i seksualnych — Przyjmuje 4—7, Kopernika Nr 6, tel. 186-00. (2011)

**Dr med. B. JANCZEWSKI**, ginekolog z Warszawy, oryzynuje w Ciechocinku, dworek „Zachęta“ godz. 10—13 i 16 do 19. (kr 940)

**Dr med. M. ZAURMAN**, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 6—8, Nawrot 8. (ag)

**Dr KONAR WACŁAW** specjalista chorób żołądka, kiszek i wątroby — przeprowadził się na ul. Narutowicza 56, tel. 119-59.

**Dr M. GLAZER**, choroby skórne i weneryczne, powrócił, Ordynute 5—8 pp. Andrzeja 28, tel. 179-10.

**Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI** choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5, Legionów 3 m. 1. (3514)

**Dr KONDRACKI** specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza Nr 35, tel. 206-99. (pap)

**Dr REICHER**, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (ag)

**Dr Jerzy KOWALCZYK**, choroby skórne i weneryczne Żeromskiego Nr 41, 3—6, tel. 150-53. (991/p)

**KRÓTKOFALÓWKA**, solux kwarców, ki Cegielniana 4, tel. 152-65, Dr Kowalski. (172/p)

**Dentysta WODNICKI STANISŁAW**, specjalność korony i mostki porcelanowe, Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

### Dentysty

**WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE** uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu Piotrkowska 25 m. 41. (624)

### Akuszarki

**AKUSZERKA Wojtasiewicz**, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje, Pomorska 43 (448/p)

**POŁOŻNA Sabina Frankowska** przyjmuje i udziela porad, Łódź Zawadzka 23/20. (1408-p)

**AKUSZERKA-felczarka J. Chmielewska** z Warszawy przyjmuje, ul. Piotrkowska 164. (1161/p)

### Kupno i sprzedaż

**KAUCZUK**, Celluloid, Nici gumowe — kupujemy Galtecs Łódź Piotrkowska Nr 78. (pap 1303)

**FRYZJERZY!** Józef Poplawski — z Warszawy obecnie Łódź, Sienkiewicza 63, tel. 152-02 nadal poleca wszelkie artykuły fryzjersko-perfumeryjne. (PAP 1327)

**DOM MEBLOWY**, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84, poleca najtaniej urządzenie biurowe, pokoje słowe, sypialnie, gabinet, kuchnie, tapczany, fotele, krzesła, różne pojedyncze meble oraz kupujemy wszelkie meble. (ag)

## OGŁOSZENIA DROBNE

**NACZYNNIA** kuchenne i ocynkowane, wiadra, miski do jedzenia, tyżki, chłodniarki, pralki tatarskie, kotły do prania poleca: Hurtownia Rzgowska 2 tel. 132-28. (PAP 1275)

**FOTOGRAFICZNE** aparaty i artykuły kupno — sprzedaż „Fototechnika“ Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (ag)

**LEŻAKI**, łózka polowe, ławki, krzesła ogrodowe, kleszczy, styliska, łopaty piekarskie — poleca sklep, „Południowa 6. (1413/p)

**BOMBONIERKI** bardzo ładne, cztery złote sztuka. Sprzedaj fabrykom i cukierniom. Tel. 139-19. (4160)

**MOTOCYKL** kupię 200—250 cm w zupełnie dobrym stanie. Żeromskiego Nr 37 (sklep galanterijny). (prz.)

**BRULIONY**, zeszyty, makulatura oraz reperacja wiecznych piór, Łódź, Piotrkowska 96. Sklep Poczty Szkolnych. (wl)

**KUPOJEMY** używane płyty patetonowe. Najnowsze numery na składzie, Łódź, Andrzeja 30, Mieczysława Skowrońska, dawniej Warszawa, Żłota 30. (ag)

**KUPOJEMY** złom srebra (używane przedmioty) monety, w każdej ilości. Płacimy najlepiej, Laboratorium Pl. Wolności 2 m. 2 w podwórzu na lewo, godz. 8—15. (1995-p)

**MASZYNĘ** do cięcia ziół (t. zw. „Tabakschneide Maschine Nr 4) o wydajności 100 kilo na godzinę, sprzedamy, Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33, telefon 200-32. (ag)

**KUPIMY** kasę ogniową w dobrym stanie. — Oferty składać do Dyrekcji Centr. Aproprowiacji Przem. Metalowego w Łodzi, ul. Wigury 31.

**RADIOAPARATY**, fotoaparaty, kino-aparaty, telefony, motorki, każdą radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaje, zamieniam, Gdańska 17, Księżnik.

**LOTNICZE** Warsztaty Doświadczalne Ministerstwa Komunikacji w Łodzi zakupią pewną ilość Celulozoidu grubości od 2 do 3 m/m. Łódź, Zagałnikowa 56. (PAP 1340)

**FOTOAPARATY** małoobrazkowe - Retina—Leica—Contax—Rolleiflex i inne kupno i sprzedaż, Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

**KUPIĘ** maszynę saneczkową, oraz linki 9/10, szerokość 70/100 w dobrym stanie. Oferty do Administracji pod „1356/p“. (1356/p)

**FARB DO PAST PODŁOGOWYCH** kredy i art. malarskie poleca E. Hybs i S-ka, Łódź, Wólczańska 135, telefon Nr 224-14.

**KON-wałach** do rolwagi do sprzedania. Wiadomość — Wólczańska 124, tel. 224-14. (ap)

**WÓZEK** dziecinny, głęboki, nowoczesny, stan dobry, kupię. Telefon 104-20. (kr)

**MASZYNY** rafineryjne do przerobu oleju jadalnego, nowe lub w dobrym stanie — kupię. Oferty ze szczegółowym opisem do Dziennika Łódzkiego pod „Nr. 4127“.

**OKAZYJNIE** do sprzedania duża kasa pancerna o rozmiarach 150x85x225 cm., kuchnia gazowa o dwóch palnikach dużych, czterech. Zgłaszać się ul. Piotrkowska 266—8 w Szkole. (4188)

**SPRZEDAM** urządzenie fryzjerskie za niską cenę. Wiadomość: Zawadzka 28—21. (Kr.)

**FUTRO** fokowe lub łapki w bardzo dobrym stanie kupię. Do Administracji pod „Futro“. (4195)

**PIANINO** lub fortepian zwyczajny, stary, prostostanny do ćwiczenia kupię. Oferty do Administracji pod „Fortepian“. (1438)

**Zaoferowanie pracy**

**KSIEGOWEGO** tylko siłę fachową poszukuje przedsiębiorstwo pod Zarządem Państwowym. Warunki do umowy. Eventualnie mieszkanie służbowe. Zgłoszenia tel. 169-33. (4113)

**GOSPODIA** samodzielna lub służąca umiejąca gotować potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Księgarnia Ludowa Piotrkowska 17. (PAP/1346)

**PRZEDSIĘBIORSTWO** Państwowe »Film Polski« poszukuje wykwalifikowanych stolarzy oraz pomocników stolarzy. Zgłoszenia osobiste z podaniem oo biura personalnego: ul. Narutowicza 69, od 8 do 15. (4176)

**POSZUKUJĘ** gospoisi do 2-oh osób z dzieckiem — Wólczańska 4/5, w godzinach 2—4. (pap 1352)

**POTRZEBNA** pracownica domowa dziennie do dentysty. — Zgłoszenia: Targowa 51/43 w godz. 7—10. (kr)

**KASJERKA**, szatniarz, manicurzystka i paniąka do mycia głów potrzebni. Warszawscy fryzjerzy, Sienkiewicza 39, tel. 145-74. (1402/p)

**INSPEKTORAT** Oświaty Rolniczej w Tucholi, woj. Pomorskie poszukuje kierowników(czek), nauczyciel(i) i instruktorów do Szkół Rolniczych męskich i żeńskich. Mieszkanie, opał, światło i deputaty zapewnione. (pap 1356)

**CENTRALNY** Zarząd Przemysłu Skórzanego poszukuje rutynowanych stenotypistek. Zgłoszenia — Wydział Personalny C. Z. P. S. Łódź, Piotrkowska 260. (1439/p)

**Poszukiwanie pracy**

**PRACOWNICA** domowa poszukuje pracy w Łodzi, chętnie na wyjazd do Warszawy. Kilińskiego 78, dozorca. (Gr.)

**Lokale**

**POKOJU** niekrepującego, umeblowanego, z utrzymaniem lub bez poszukuje samotny, wyplacalny. Dobre warunki. Oferty: Tel. 257-28, godz. 8—12. (1427/p)

**SAMOTNA**, młoda, poszukuje przyzwyciężenie umeblowanego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Dobrze zapłaci. Tel. 159-06, godz. 11—17. (kr)

**MIESZKANIE** 3—4 pokojowe z wygodami pilnie potrzebne. — Zwrócić wszelkie koszta. — Propozycje: Piotrkowska 121, m. 48, tel. 110-75. (4147)

**ODSTĄPIĘ** sklep z pokojem. Wiadomość—Przejazd 47 m. 2. (1435/p)

**POKOJU** lub dwóch umeblowanych poszukuję od zaraz. Oferty do Administracji pod „639“. (4203)

**POKOJU** umeblowanego przy rodzinie w śródmieściu poszukuje wyplacalny na dobrym stanowisku. Oferty sub „Stanisław“. (4184)

**POSZUKUJĘ** 3 pokojowego mieszkania z wygodami. Wszelkie koszta remontu zwrócę. Tel. 140-80 lub oferty pod „Nr. 4187“. (4187)

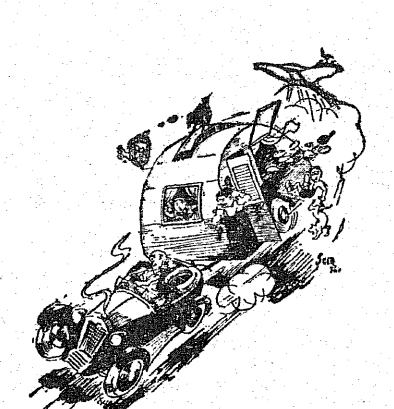
**POSZUKUJĘ** sklep przy ul. Piotrkowskiej pomiędzy Nawrot i Główna. Oczekuję propozycji. Oferty do Administracji pod H. G. (4169)

**MIESZKANIE** 2 — 3 pokoje z kuchnią lub sublokatorskie 1—2 pokoje, może być na przedmieściu, pilnie potrzebne. Zwrócić wszelkie koszta. Ul. Węglowa 14. Skład Węgla. Tel. 173-99 godzina 8—15. (4200)

**ODSTĄPIĘ** sklep owocarni Żeromskiego, urządzona z pokojem. Zgłoszenia — Gdańska 65a—6. (4185)

**POKOJU** nieumeblowanego przy inteligentnej rodzinie poszukuje samotna, pracująca pani. Oferty S. C. Dziennik Łódzki. (4202)

### Odczep się z rodziną



(Rysunek z australijskiego „The Bulletin“ 1936 r.)

**Sto kilometrów wyciąga lekko auto na camping jadąc z przyczepką.**

**Owa przyczepka jest dla rodziny, co zaś z rodziną widać z ryciny:**

**Synek w powietrza, córka wypadła, ojciec więc krzyczy: wolniej, do diabła!!!**

**A syn — kierowca w okrzyk: o, ojcie! Pękły hamulce, rodzinę — odczep!**

**RUTYNOWANEGO** korektora lub korektorkę, pożądana znajomość języka angielskiego poszukuje Spółdzielnia Wydawnicza. — Oferty pod „Dokładność“, PAP, Piotrkowska 133. (pap 1357)

**MASZYNISTY** offsetowego, rysowniki litograficznego, linotypistów, maszynistów drukarskich poszukują Zakłady Graficzne »Spółem« w Łodzi, ul. Andrzeja 63. — Zgłoszenia: godz. 8—9 rano. (pap 1355)

**REFERENTA** szkolnictwa zawodowego najchętniej chemika lub nauczyciela, zaangażuje Zjednoczenie Przemysłu Gumowego, Łódź, Sienkiewicza 55 (pap 1354)

**JAJA**, masło, miód kupujemy — Łódź, Gdańska 184. (pap 1345)

**FABRYKA** trykotów „Wolperta“ Piotrkowska 220 zatrudni natychmiast krojczynię i 5 stębnowaczek. (4181)

**POTRZEBNA** pomoc domowa. Sienkiewicza 147 (sklep) (4182)

**FRYZJER** męski lub damsko-męski, tylko zdolny potrzebny. G-go Sierpnia 10. (4204)

**LEKARKA-DENTYSTKA** poszukuje zastępczyni, może być studentka IV roku, na sierpień. Tel. 143-10. (Kr)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną Handlową, na nazwisko Anna Kozłowska, Al. 1-go Maja 38—8. (4197)

**SKRADZIONO** teczkę. Proszę zwrócić tylko wszystkie dokumenty, pamiątkową książkę do czytania, za wynagrodzeniem. Kolubiński, Al. 1-go Maja 77. (4199)

**SKRADZIONO** kartę rejestracyjną na nazwisko Wilk Józef. Zbożowa 6. (4178)

**SKRADZIONO** kartę mobilizacyjną książeczkę wojskową i inne na nazwisko Franciszek. Zwrot za większym wynagrodzeniem. Do Administracji Dziennika Łódzkiego. (1436/p)

**SKRADZIONO** dowód osobisty, 2 legitymacje tramwajowe i kolejową na nazwisko Leokadia Gorzkowska, Kilińskiego 67. (4206)

**ZGUBIONO** portfel z legitymacją „Film-Polski“ kartę R. K. U. Łódź legitymację tramw., palcówkę, legitymację Z. Z. P. F. na nazwisko Książczyk Józef — Chojny, Grunwaldzka 24a, lub „Film-Polski“ Łódź, Pomorska 41. Zwrot za wynagrodzeniem. (4186)

### Poszukiwanie rodzin

**MALINIAK MUTEK** poszukuje rodziców Hermanowstwa Maliniaków ostatnio Warszawa, Żłota 50 oraz siostry Lilii Fiszerowej z synami Jerzym i Włodzimierzem, ostatnio Lwów, Zakładników 4, prosząc góra o jakiejkolwiek wiadomości pod adresem — Kozłowska, Kraków, Krowoderska 6—20. (Kr. 1096)

### Nauka i wychowanie

**DYPLOMOWANY** pianista udziela lekcji — Chojny, Dygańskiego 6, m. 14, Blok XI. (4166)

**PAŃSTWOWE** Gimnazjum i Liceum Gospodarstwa Domowego w Łodzi, ul. Legionów 15a, II piętro, przyjmuję kandydatki do 15 lipca i od 15 sierpnia w godz. 10—13. Przygotowuje kierowniczeki do prowadzenia gospodarstw zbiorowych jak stołówki, domy wycieczkowe, internaty itp. Na rynku pracy abiturientki bardzo poszukiwane. (4132)

### Różne

**WYTWÓRNIA PUDELEK TEKTURNOWYCH** R. Pluskowski, wykonuje na zamówienia wszelkiego rodzaju pudełka, Łódź, Kilińskiego 55. (4021)

**DAMSCY** fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhafa 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami, Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag) (818/p)

**FOTOGENICZNI** są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmigacz. — Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84 (Ag)

**ANTONI KOPCZUNAS** zam. w Łodzi, ul. Obywatelska 49, oświadcza, że nigdy nie traktował i nie traktuje Eugenii Marii Paulińskiej zam. w tymże domu jako Niemki i nigdy nie posadzał jej o przynależność do narodu niemieckiego. (4180)

**POSZUKUJĘ** rasowego kota-angora do kotki. Wynagrodzę. Tel. 143-10. (4183)

**WŁÓKIENNIK - TECHNOLOG** doświadczony w dziedzinie standaryzacji i brakarstwa poszukiwany. Oferty wysenpujące z warunkami sub „Kontrola“. (1429/p)

**WŁÓKIENNIK - SPECJALISTA BRAKARZA** na kontrolera standardów towarowych poszukuje poważna instytucja. Wynagrodzenie dobre. Oferty sub „Kwalifikacje - Warunki“. (1430/p)

Redaktor naczelny Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-09274 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik“ Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobnie: za wyraz petijowy poza tekstem — 6 zł inne ogłoszenia za milimetr — party poza tekstem — 20. — w numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. — Odbitki i drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N- VII 567.